OSTATNIE WIADOMOŚCI

ANGLIA Brytyjska Partia Komunistyczna postanowiła udzielić pomocy strajkującym we Francji robotnikom. M. in. uchwalono zbiórkę mleka skondensowanego dla dzieci robotników.

WĘGRY W Budapeszcie podpisano pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy między Węgrami a Jugosławią. Podpisy na dokumencie złożyli premierzy Dinnyes i Tito.

EGIPT W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie posiedzenia Rady Ligi Arabskiej, która ma rozpatrzeć sprawę podjęcia bezpośredniej akcji skierowanej przeciwko planowi podziału Palestyny.

WŁOCHY Wychodząca w USA gazeta włoska „Il Progresso" donosi, iż USA dostarczają broni włoskim faszystom.

6 str. ∴ Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 338 — (1009) Katowice - Kraków - Wrocław - Opole - Kielce - Rzeszów - Sosnowiec - Częstochowa środa 10 grudnia 1947 r. Rok VI.

Dziś w numerze:

Aż do zwycięstwa!

NIEUGIĘTA POSTAWA FRANCUSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ

Centralny Komitet STRAJKOWY we FRANCJI DZIĘKUJE POLSCE

PARYŻ, wtorek

Centralny Narodowy Komitet Strajkowy opublikował komunikat, w którym wyraża głęboką wdzięczność robotnikom polskim za udzieloną pomoc strajkującym. **Komunikat stwierdza, że robotnicy polscy zebrali i wysłali natychmiast pomimo zniszczeń jakich doznała Polska w ciągu wojny i obecnych trudności 10 wagonów cukru dla dzieci robotników strajkujących we Francji.**

Robotnicy polscy robotnikom Francji

Załoga kopalni „Śląsk" w Chropaczowie uchwaliła rezolucję wyrażającą solidarność z walczącym proletariatem Francji oraz zadeklarowała 100.000 zł na pomoc dla strajkujących górników.

* * *

W dniu 5 bm. na zebraniu **koła PPR przy Politechnice Śląskiej w Gliwicach** członkowie Partii postanowili samodzielnie zamanifestować swą solidarność z robotnikami strajkującymi we Francji, przez dorażne złożenie na pomoc dla nich dobrowolnych datków. **Zebraną kwotę 1391 zł przekazano Wojewódzkiemu Komitetowi PPR.**

Równocześnie Rektorat Politechniki Śląskiej asygnował na ten sam cel sumę 5.000 zł.

* * *

Załoga Fabryki nr 6 w Piechowicach, należącej do Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Elektrycznych powołała w dniu 6 grudnia br. Komitet Niesienia Pomocy strajkującym robotnikom francuskim. **Już pierwszego dnia dokonana zbiórka przyniosła 14.795 zł. Dalsze składki napływają.**

* * *

Do ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Strajkującym we Francji napływają nieprzerwanie dalsze dary. M. in. **Zw. Samopomocy Chłopskiej** wpłacił pół miliona zł, **Liga Kobiet** — 200 tys. zł, **Zw. Zawod. Prac. Przemysłu Cukrowniczego** — 100 tys. zł. Liczne są również wpłaty pojedynczych osób.

* * *

Zarząd Główny Związku Rewizyjnego uchwalił przekazać na pomoc strajkującym robotnikom francuskim kwotę zł 500.000, przesyłając równocześnie braterskie pozdrowienia z życzeniem wytrwania w walce i osiągnięcia pełnego zwycięstwa.

Zarząd Główny wzywa wszystkie placówki spółdzielcze w kraju do natychmiastowego podjęcia akcji pomocy strajkującym robotnikom francuskim i apeluje do światowego ruchu spółdzielczego o przyłączenie się swą pomocą do walki ludu francuskiego.

Francja widownią starć i aresztowań

PARYŻ, wtorek

Sytuacja we Francji jest w dalszym ciągu naprężona. W dniu wczorajszym miały miejsce dalsze starcia między strajkującymi robotnikami i policją, oraz aresztowania.

KOMITET STRAJKOWY OGŁOSIŁ W DNIU WCZORAJSZYM PONOWNY APEL WZYWAJĄCY FRANCUSKI ŚWIAT PRACY DO JEDNOŚCI I WYTRWANIA AŻ DO ZWYCIĘSTWA.

»Dziwoląg prawny«

RADA REPUBLIKI ZATWIERDZIŁA USTAWĘ ANTYROBOTNICZĄ

PARYŻ, wtorek

Rada Republiki, która jest drugą izbą parlamentu francuskiego rozpatrywała w dniu wczorajszym przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe projekt ustawy o t. zw. „obronie wolności pracy". Debaty miały przebieg niezwykle BURZLIWY.

Członkowie Izby — **komuniści ostro występowali przeciwko temu projektowi, skierowanemu przeciwko strajkującym robotnikom** Deputowany komunistyczny **VIARE** określił projekt jako **„DZIWOLĄG PRAWNY"**, dla którego trudno znaleźć jakąś nazwę. **Viare stwierdził, że projekt ten otwiera drogę dla wszelkich NADUŻYĆ** Przedłożony przez komunistów projekt ustawy został odrzucony większością głosów. Kiedy projekt poddano pod głosowanie, przyjęty on został większością 217 głosów przeciwko 82 (komuniści).

W związku z debatami nad projektem tej ustawy, Delegacja Biura Powszechnej Konfederacji Pracy **NA CZELE Z BENOIT FRACHON** odwiedziła w dniu wczorajszym prezydenta republiki i poprosiła go o skorzystanie z przysługującego mu artykułu 36 Konstytucji Francuskiej. Artykuł ten głosi, że prezydent Republiki może zażądać pewnych zmian w ustawie po drugim czytaniu już przyjętej ustawy. Jak donosi gazeta „Franc-Tireur", członkowie Biura Powszechnej Konfederacji Pracy oświadczyli prezydentowi, iż od samego początku Powszechna Konfederacja Pracy była przeciwna nadzwyczajnym ustawom przedłożonym przez rząd i uważa te ustawy za szkodliwe. W autorytatywnych kołach stwierdza się, że prezydent miał prośbę Biura Powszechnej Konfederacji Pracy odrzucić.

Rząd chce przeciągnąć strajk

Rokowania z CGT zerwane

PARYŻ, wtorek

Według informacji pochodzących z kół CGT, czynniki rządowe pragną przedłużyć strajk, licząc na to, że brak środków egzystencji u robotników zmusi ich do podjęcia pracy wbrew dyrektywom CGT.

PARYŻ, wtorek

Dzisiejsze pertraktacje francuskiego ministra pracy Meyera z przedstawicielami Generalnej Konfederacji Pracy trwające trzy kwadranse, nie dały żadnych rezultatów. **Przedstawiciele Federacji Pracy trwali na swym stanowisku i nie zgodzili się na propozycje rządowe.**

PARYŻ, wtorek

Po ukończeniu w niedzielę rozmów z ministrem pracy, sekretarz CGT LEBRUN złożył następujące oświadczenie: „Minister pracy wyraził sceptycyzm co do możliwości uzyskania zgody rządu na nasze propozycje. W tych warunkach musimy wyrazić również sceptycyzm wobec wypowiedzi i propozycji rządowych. Musimy powiedzieć strajkującym robotnikom, że nie osiągnięto porozumienia co do zagwarantowania minimum płac i ich siły nabywczej oraz wezwać robotników do kontynuowania akcji aż do zwycięstwa".

Krajowy Zjazd Związku Zaw. Włókniarzy

W dniu 6 bm. rozpoczęły się w Łodzi obrady II Krajowego Zjazdu olbrzymiej 250-tysięcznej rzeszy włókniarzy polskich. Wielką salę udekorowaną godłami wypełnili do ostatniego miejsca delegaci oddziałów Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przemysłu Włókienniczego z całej Polski. Miejsca honorowe zajęli przedstawiciele Rządu R. P. z wiceministrem przemysłu **tow. E. Szyrem** na czele, przedstawiciele KCZZ: przewodniczący **Witaszewski** i sekretarz **Gebert**, przedstawiciele KC PPR **tow. Jędrychowski** i KW PPS tow. **W. Stawiński.**

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy **tow. Burski** w przemówieniu wstępnym nakreślił główne zadania Związku. Stwierdził on, że II Krajowy Zjazd **winien wytyczyć drogę działania polskich włókniarzy, którzy zwycięsko doprowadzą do końca rozpoczęte dzieło odbudowy i rozbudowy polskiego przemysłu włókienniczego.** Następnie tow. Burski odczytał zebranym treść depeszy nadesłanej przez francuską Federację Włókniarzy, zawiadamiających, że na Zjazd przybyć nie mogą ze względu na toczącą się walkę ludu francuskiego o swoje prawa i niezależność Francji. Przesyłają oni gorące życzenia pomyślnych i owocnych obrad.

Zgromadzeni zareagowali na depeszę burzliwymi oklaskami i wśród niemilknących okrzyków na cześć walczącego ludu francuskiego zgłoszona została rezolucja o niesieniu pomocy walczącym robotnikom Francji.

Na pomoc dla strajkujących robotników francuskich na Zjeździe zadeklarowano kwotę 2.730.000 zł.

Na nasz pożytek — na trwogę wrogom

Depesza Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Zw. Młodzieży do Związku Walki Młodych.

PIERWSZY KRAJOWY ZJAZD ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH

Centralny Komitet Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, — w imieniu milionów komsomołek i komsomolców, dziewcząt i chłopców Związku Radzieckiego przesyła gorące braterskie pozdrowienia Pierwszemu Zjazdowi Zw. Walki Młodych.

Młodzież radziecka z dużym zainteresowaniem obserwuje sukcesy, osiągnięte w budowie nowej, demokratycznej Polski. Wiemy, że miłująca wolność młodzież polska bierze aktywny udział w utrwalaniu demokracji ludowej, energicznie walczy przeciw agentom anglo-amerykańskiego imperializmu — zaciętym wrogom narodu polskiego i współdziała w szybkiej odbudowie zrujnowanej przez najeźdźców hitlerowskich gospodarki narodowej.

Młodzież radziecka pozdrawia Was i Waszą twórczą pracę. Dzisiaj, kiedy podżegacze wojenni z obozu imperialistów USA i Anglii usiłują odebrać bratnim narodom swobodę i niepodległość zdobytą w walce z faszyzmem — powinniśmy wspólnie ze wszystkimi miłującymi wolność narodami świata zjednoczyć wszystkie siły, przodującej postępowej młodzieży, aby nieugięcie przeciwstawić się reakcjonistom, wrogom pokoju i demokracji. **Zjednoczenie wszystkich sił demokratycznych, dążących do wolności i niezawisłości narodów i twarda, niezachwiana postawa w obronie pokoju może pokrzyżować — i na pewno pokrzyżuje — plany rozwydrzonych imperialistów.**

Czarna reakcja i jej agentura z obozów krańcowo-prawicowych socjal-demokratów próbuje rozbić jedność młodzieży demokratycznej. **STAŃMY NA STRAŻY TEJ JEDNOŚCI!** Nieustępliwie demaskujcie wrogów jedności młodzieży postępowej, pomagajcie aktywnie w umacnianiu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Miłująca wolność młodzież Polski brała czynny udział w rozgromieniu najeźdźców hitlerowskich. Na polach bitwy została przypieczętowana krwią przyjaźń naszych narodów, **polskiej i radzieckiej młodzieży. Ta przyjaźń, która łączy młodzież radziecką z młodzieżą nowej demokratycznej Polski — będzie się rozwijać i krzepnąć na pożytek — naszym narodom, na trwogę — wszystkim nieprzyjaciołom.**

Życzymy Wam, drodzy Towarzysze nowych wielkich sukcesów zjednoczenia całej polskiej młodzieży w odbudowie i umacnianiu wolnej, niepodległej, demokratycznej Polski.

Niech żyje jedność i przyjaźń narodów, miłujących wolność, walczących przeciw imperialistom — podpalaczom wojennym, o wolność, demokrację, pokój na całym świecie.

Niech żyje i rozwija się najtrwalsza przyjaźń demokratycznej młodzieży nowej Polski z młodzieżą radziecką.

Niech żyje wódz całej postępowej ludzkości, ukochany nauczyciel młodzieży radzieckiej, genialny dowódca, najlepszy przyjaciel narodu polskiego wielki STALIN!

Uchwały Kongresu Ludowego w Berlinie

BERLIN, wtorek

W dniu wczorajszym zakończył się niemiecki Kongres Ludowy zwołany pod hasłem **„ZJEDNOCZENIA NIEMIEC I SPRAWIEDLIWEGO POKOJU".**

Na Kongresie uchwalono wystosować pismo do londyńskiej sesji Rady Ministrów w którym czytamy m. in.:

„Naród niemiecki pragnie pokoju zgodnie z zasadami uchwał powziętych przez państwa sojusznicze w Jałcie i Poczdamie, pokoju, który zagwarantuje narodowi niemieckiemu równouprawnienie z innymi narodami oraz da możność swobodnego rozwoju demokracji i odzyskania suwerenności.

Naród niemiecki pragnie gorąco unieszkodliwienia podżegaczy do nowej wojny, umocnienia sił demokracji i pragnie przyczynić się do pokoju.

Naród niemiecki pragnie aby traktat pokojowy zagwarantował gospodarcze i polityczne zjednoczenie Niemiec, aby naród niemiecki otrzymał prawa do zadecydowania w tej sprawie. Rozbicie Niemiec na państwa i obwody byłoby niebezpieczne dla odbudowy gospodarczej Niemiec. Aby zabezpieczyć byt materialny ludności traktat pokojowy powinien dać możliwość podniesienia wydajności gospodarki przemysłowej i rolnej i podniesienia przemysłu pokojowego celem pokrycia potrzeb i zapewnienia eksportu.

Naród niemiecki oczekuje od sesji Rady Ministrów utworzenia centralnego rządu niemieckiego, złożonego z przedstawicieli wszystkich partii DEMOKRATYCZNYCH. Rząd ten winien być wysłuchany na konferencji pokojowej i **powinien podpisać traktat pokojowy.** Naród niemiecki pragnie, by po podpisaniu traktatu pokojowego wprowadzono powszechne, równe, bezpośrednie i tajne wybory dla utworzenia Zgromadzenia Narodowego, które by ratyfikowało traktat pokojowy.

ZJAZD delegatów Polskiego Związku Zachodniego

POZNAŃ, wtorek

Pierwszy dzień ogólnopolskiego zjazdu delegatów Polsk. Zw. Zachodniego poświęcony był sprawozdaniu i referatom politycznym. Zjazd otworzył prezes Zarządu Głównego PZZ **wicemarszałek Barcikowski.** Mówił on o sytuacji międzynarodowej, politycznej, oraz podkreślił prace Związku przy ugruntowaniu polskości na Ziemiach Odzyskanych.

Przewodniczy zjazdowi wojewoda szczeciński **Borkowicz.** W imieniu Rządu przemówienie na zjeździe wygłosił **minister Lechowicz.** W imieniu Wojska Polskiego przemówił **pułk. Łustacz.** W imieniu partii politycznych **poseł Jaśkowski.**

Z kolei głos zabrał przedstawiciel Polonii westfalsko - nadreńskiej **ob. Drukarczyk,** który stwierdził, że władze okupacyjne utrudniają wyjazd Polaków z Niemiec do Polski i traktują robotnika polskiego, jako robota. **Zaapelował on do aktywu Polskiego Związku Zachodniego, aby pomógł wrócić do Polski tym robotnikom, którzy przez dziesiątki lat walczyli o Polskę Ludową i Demokratyczną. Prosił ponadto, aby roztoczono opiekę nad tymi Polakami na obczyźnie, którzy jeszcze nie będą mogli powrócić do kraju.**

Prezes Rady Narodowej Polaków we Francji ob. **Stec przemówił** w imieniu półmilionowej rzeszy uchodźstwa polskiego we Francji. Mówca stwierdził, że wśród uchodźstwa jest wielka chęć powrotu do kraju.

Przedstawiciel Poloni belgijskiej, **ob. Kozioł,** wspomniał o dzielnej pracy reemigrantów. Czołowy bohater pracy w Polsce, rębacz kopalni „Jadwiga" Pstrowski, jest również reemigrantem z Belgii.

Przemówienie programowe wygłosił **wicemin. Ziem Odzyskanych tow. Dubiel,** po czym sprawozdanie z dotychczasowej działalności Polskiego Związku Zachodniego złożył sekretarz gen. **dr. Pilichowski.**

Drugi dzień zjazdu poświęcony był obradom komisji.

Z KONFERENCJI w LONDYNIE

LONDYN, poniedziałek

W dzisiejszych pracach Rady Ministrów zaznaczył się pewien postęp. **Ministrowie postanowili przyjąć wniosek brytyjski w sprawie gospodarczej jedności Niemiec oraz projekt min. Mołotowa, którego nie rozważono poprzednio.** Wniosek brytyjski stwierdza, że celem mocarstw jest zlikwidowanie niemieckiego potencjału wojennego oraz umożliwienie Niemcom spłacenia odszkodowań wojennych jakoteż odbudowa gospodarki niemieckiej w granicach bezpieczeństwa.

W oświadczeniu złożonym na konferencji min. MOŁOTOW zaznaczył, że delegacja radziecka nie ponosi odpowiedzialności za rozbicie poprzednich rokowań w sprawie zasad gospodarczych dla Niemiec **stwierdzając, że propozycja brytyjska była nie do przyjęcia, gdyż miała na celu ominięcie umowy poczdamskiej.** W dalszym ciągu tego oświadczenia Mołotow oskarżył Stany Zjednoczone o wywieranie nacisku na kraje demokratyczne i następnie zaproponował rozważenie spraw gospodarczych Niemiec przyjmując za podstawę propozycję brytyjską i propozycję radziecką. **Mołotow podkreślił tutaj, że tak należy postąpić z uwagi na osiągnięcie jakiegoś postępu w konferencji.**

Awantura w parlamencie brytyjskim

LONDYN, wtorek

Dziś w budynku parlamentu brytyjskiego doszło do starcia pomiędzy delegacją brytyjskich gospodyń domowych i portierami parlamentu. **Gospodynie w sposób niezwykle żywiołowy domagały się widzenia z ministrem aprowizacji STRACHEY.** W tym czasie ministra aprowizacji nie było w parlamencie wobec czego **gospodynie zażądały widzenia się** z jakimkolwiek z ministrów. — Prośbie gospodyń odmówiono. Gospodynie niezadowolone z takiego postawienia sprawy rozpoczęły **AWANTURĘ w budynku parlamentu** oskarżając rząd brytyjski o usiłowanie zagłodzenia ludności. Gospodynie domagały się, by ministrowie bardziej dbali o gospodarstwa domowe, niż o hotele i kantyny.

ZJEDNOCZENI OBRONIMY POKÓJ

Guy de Boisson przewodniczący ŚFMD. przemawia na Zjeździe Z. W. M.

POZDRAWIAJĄC Wasz zjazd pragnę mówić nie tylko do delegacji bojowego Związku Walki Młodych, lecz i do całej Waszej organizacji oraz do całej młodzieży polskiej. Wy młoda Polska i młodzi Polacy jesteście jednymi z tych, którzy wolność stawiają ponad wszystko inne. Wy złożyliście wielkie ofiary aby ją zdobyć i utrzymać.

Budujecie bogatą i wspaniałą Polskę

Macie prawo pytać, czy rządy tych krajów które mniej ucierpiały podczas wojny spłacają zaciągnięty wobec Was dług wdzięczności, udzielając Wam pomocy w odbudowie kraju?

Macie prawo czuć głęboką urazę widząc jak bez najmniejszych skrupułów hojnie udziela się tej pomocy narodom, które podczas ostatniej wojny światowej często nawet okazywały sympatię wobec reżimu faszystowskiego. Mimo to jednak, drodzy towarzysze, niewdzięczność ta nie powstrzymuje Waszych wspaniałych wysiłków dla zbudowania Polski wspaniałej i bogatej. **Polski, która będzie należała do najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy.**

Jesteście przykładem dla młodzieży całego świata

Więcej nawet. Jesteście żywym przykładem dla milionów młodych na całym świecie, a **szczególnie w tych krajach gdzie skutki wojny były mniej straszne.** Mimo to tamta młodzież nie ma tej wiary w przyszłość, którą Wy macie, gdyż ustrój tych krajów nie stwarza dla młodzieży takich perspektyw, jakie ma młodzież nowej Polski.

Wam nie grozi bezrobocie. Macie możliwości wyboru zawodu, który Wam odpowiada. Mimo trudnych warunków życia, Wasze osiągnięcia socjalne są przedmiotem podziwu dla młodzieży innych narodów. PRZYSZŁOŚĆ WOLNEJ DEMOKRATYCZNEJ POLSKI NALEŻY DO MŁODZIEŻY, KTÓRA JĄ BUDUJE.

Wy Polacy i My Francuzi ponad wszystko cenimy wolność

Podczas przyjacielskich rozmów jakie będę chciał przeprowadzić z kierownikami Waszej organizacji, przestudiujemy możliwości w jakiej mierze młodzież in. krajów będzie mogła konkretnie pomóc Polsce. Sądzę, że będę mógł jeszcze przed wyjazdem zaznajomić Was z naszymi projektami. **Kończąc, nie mogę zapomnieć, że reprezentuję tutaj młodzież 64 krajów. Niemniej jestem Francuzem, i dlatego przynoszę Wam płomienne braterskie pozdrowienia od młodzieży mojego kraju.** Pozdrowienia te są tym gorętsze, że nasze obydwa narody ponosiły cierpienia od wspólnego wroga, jakim był hitlerowski barbarzyńca. Dzisiaj, w chwili kiedy odbywa się w Londynie konferencja tak ważna dla sprawy pokoju, wspólnym interesom młodzieży polskiej i francuskiej jest, aby potęga Niemiec nie stwarzała dla naszych krajów groźby nowej wojny, zdolnej powtórnie zniszczyć owoce wspólnych wysiłków, dokonanych w latach wolności, którą cenimy ponad wszystko.

Zjednoczeni obronimy pokój

DRODZY PRZYJACIELE! Widząc Was tak ufnych i zdecydowanych, jestem pełen wiary w wolność i energię, które żyją w młodzieży polskiej. **Niech żyje młodzież polska, budowniczy swojego niepodległego demokratycznego kraju! Niech żyje jedność młodych demokratów całego świata! ZJEDNOCZENI OBRONIMY POKÓJ.**

MARSZ wydarzeń

PRZYBYCIE Johna Fostera Dullesa do Paryża i jego „głośne" polityczne oświadczenia przypominają interwencję amerykańskiego ambasadora Williama C. Bullitta, w najbardziej krytycznym momencie dla Francji w czerwcu roku 1940.

AMBASADOR Bullitt, jedyny amerykański gubernator Paryża w historii Francji, przekazał go Niemcom bez oddania jednego choćby wystrzału.

MISTER Bullit otrzymał wówczas specjalne pełnomocnictwa od Paul Reynaud'a, ówczesnego premiera kapitulacyjnego rządu, który obecnie, ukrywając się za Schumanem, przygotowuje się do zajęcia „ciepłej posadki" ekonomicznego dyktatora zamerykanizowanej Francji, w której królować miałby de Gaulle.

AMERYKAŃSKA reakcja obawia się obecnej sytuacji we Francji.

AMERYKAŃSKIE koła rządzące liczą się ze zwycięstwem walczących mas pracujących, i obawa przed tym właśnie zwycięstwem spowodowała przyjazd mister John Dullesa, doradcy „wielkiego dobrodzieja Europy — Marshalla" do Paryża.

PRZYJAZD jego do Paryża związany jest z oficjalnym poglądem amerykańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przedstawiciel którego Robert Lovett na czwartkowej sesji Kongresu zapewnił, że rząd Stanów Zjednoczonych zablokuje swą pomoc dla Francji, o ile stanie się ona komunistyczna.

W MYŚL nowych wytycznych amerykańskiego Departamentu Stanu pomoc w ramach planu Marshalla może być przerwana w każdej chwili, jeśli USA nie zgodzą się na linię polityczną stosowaną przez któryś z otrzymujących pomoc, krajów.

JOHN Foster Dulles przyjechał do Paryża nie dla spraw ekonomicznych. Amerykańska dyplomacja obarczyła go misją stworzenia we Francji takich warunków, które by najlepiej odpowiadały celom Stanów Zjednoczonych — celom Wall-Street.

DULLES, kolaboracjonista z międzynarodowym faszyzmem będzie próbował położyć kres rządowi „trzeciej siły" Schumana, i zainstalować de Gaulle'a na czele „amerykańskiego rządu" we Francji.

AMERYKAŃSKI dyplomata po przyjeździe do Paryża pozwolił sobie od razu na pierwszy, gruby nietakt, który zerwał przyłbicę z „amerykańskiej, humanitarnej demokratycznej pomocy dla ludów Europy".

DULLES nie uważa komunistów za Francuzów. Dulles nie liczy się z przelaną krwią najlepszych synów Francji w okresie okupacji.

DLA niego istnieje tylko jedno hasło: „Business for all!"

W SOBOTĘ Dulles konferował już z de Gaullem.

JEST rzeczą zupełnie jasną, że ten znany podżegacz wojenny przybył do Paryża na polecenie Marshalla, by osobiście kierować walką przeciw demokracji, walką przeciwko klasom robotniczym.

EM-DE

Zbrodniarze koncernu KRUPPA na ławie OSKARŻONYCH

NORYMBERGA, wtorek

Proces Alfreda **KRUPPA** i 11 byłych dyrektorów wielkiego koncernu zbrojeniowego Kruppa rozpoczął się w dniu dzisiejszym przed amerykańskim sądem wojskowym w Norymberdze.

Główny oskarżyciel amerykański, Taylor oświadczył, iż proces przeciwko dyrektorom koncernu Kruppa wykaże osobistą odpowiedzialność poszczególnych oskarżonych, stojących pod zarzutem popierania Hitlera w jego zbrodniczym napadzie przeciwko narodom europejskim. Oskarżeni stoją również pod zarzutem podżegania do prowadzenia wojny agresywnej, rabowania mienia krajów okupowanych przez wojska hitlerowskie i eksploatacji więźniów w obozach koncentracyjnych, zmuszając ich do niewolniczej pracy w fabrykach koncernu Kruppa.

Czarna Reichswehra odżywa

Niebezpieczna gra protektorów Niemiec

Sytuacja w zachodnich Niemczech nasuwa wiele uderzających analogii z warunkami, jakie panowały tam po pierwszej wojnie światowej.

NAJBARDZIEJ PONURYM FAKTEM JEST NIEZAPRZECZALNE ODRODZENIE CZARNEJ REICHSWEHRY. JEST TO NAJLEPSZY DOWÓD, ŻE ANGLO - AMERYKAŃSKA POLITYKA DENAZYFIKACYJNA NIE TYLKO ZAWIODŁA, LECZ WPROST PRZECIWNIE WYWARŁA WRĘCZ ODMIENNY SKUTEK NIŻ ZAMIERZANO.

W moralnej próżni, spowodowanej po porażce Niemiec po pierwszej wojnie światowej, młody wieśniak łatwo dawał się wciągnąć do paramilitarnych organizacji w rodzaju tajnej „Fehme", na której ciąży odpowiedzialność za zamordowanie Waltera Rathenau'a, demokratycznego ministra spraw zagranicznych Republiki Weimarskiej, lub innych nielegalnych organizacji, jak np. Czarnej Reichswehry.

„Demilitaryzacja" w pojęciu Anglosasów

Tworzenie podobnych organizacji jest dziś oficjalnie popierane nie tylko przez władze anglo amerykańskie, lecz również przez Francuzów. Najbardziej skandalicznym wypadkiem jest wcielenie 25.000 byłych członków Reichswehry i SS do francuskiej Legii Cudzoziemskiej i skierowanie ich do okrutnej kolonialnej wojny w Indochinach.

Ponadto, t. zw. „Młodzi Wikingowie", organizacja, powstała ze skrzyżowania Fehme i Czarnej Reichswehry, jakkolwiek oficjalnie rozwiązana, po uprzednim otrzymaniu licencji od brytyjskich władz wojskowych, w dalszym ciągu prowadzi ożywioną działalność.

Analogia z warunkami po pierwszej wojnie światowej jest przerażającą. Kierownicy anglo-amerykańskiej polityki w zachodnich Niemczech już wydają się myśleć o tym arsenale młodzieży niemieckiej, jako o sile roboczej dla przekształcenia zachodnich Niemiec w kolosa przemysłowego, który raz jeszcze stać się może bazą ekonomiczną światowej agresji.

Schumacher znów szczeka

KOPENHAGA, wtorek

Większość duńskich dzienników zaatakowała ostro Duńskie Radio za to, że udzieliło pozwolenia na wygłoszenie prowokacyjnej mowy leaderowi niemieckich socjaldemokratów, Kurtowi **SCHUMACHEROWI**.

Schumacher oświadczył, że jedynym rozwiązaniem jest pomóc Niemcom w odrodzeniu się i dać im prawo samostanowienia o wewnętrznej politycznej strukturze i przyszłym systemie ekonomicznym.

Schumacher wypowiedział się w gwałtownych słowach przeciwko **komunistom i Związkowi Radzieckiemu**, oraz w dalszej części swego przemówienia starał się usprawiedliwić swoje poparcie anglo-amerykańskiego planu, odnośnie utworzenia oddzielnego państwa zachodnio-niemieckiego.

(Telepress)



ZSRR

„Kraj wielkich możliwości"

Sachalin, wielka wyspa na Oceanie Spokojnym, której południowa część została po rozgromieniu japońskich militarystów, po wieloletniej niewoli włączona do ZSRR, jest krajem olbrzymich możliwości. Sachalin obfituje w olbrzymie bogactwa mineralne, gęste lasy pełne są cennych zwierząt futerkowych.

W ciągu dwóch lat od chwili wyzwolenia Sachalina spod jarzma japońskiego, władza radziecka zbudowała w południowej części tej wyspy szereg szkół, szpitali, instytucji użyteczności publicznej. Zostały zbudowane stadiony i założone parki.

(d)

Proces niemieckich zbrodniarzy w Kiszyniowie

W sobotę rozpoczął się w Kiszyniowie wielki proces hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, oskarżonych o zbrodnie przeciw ludzkości, popełnione na terytorium Mołdawskiej Republiki Radzieckiej w okresie okupacji niemieckiej.

Na sali sądowej znajdują się dziesiątki robotników, urzędników i chłopów, świadków strasznych zbrodni, dokonywanych przez hitlerowców w miastach i wsiach Mołdawii. Na ławie oskarżonych zasiada dziesięciu członków byłej armii niemieckiej i rumuńskiej: gen. major byłej armii niemieckiej, Dewitz-Kreps, były pułkownik armii rumuńskiej Marinoju, były kapitan żandarmerii rumuńskiej Ugnaru, były porucznik żandarmerii rumuńskiej Denetriani, były porucznik armii niemieckiej Klick oraz inni. Ogłoszony akt oskarżenia przytacza straszliwe zbrodnie, dokonane przez niemiecko-rumuńskich faszystów w okresie ich gospodarki w Mołdawii. Nadzwyczajna Komisja Państwowa dla Badania Zbrodni Wojennych ustaliła, że faszyści wymordowali ponad 61 tysięcy osób cywilnych oraz 2 tysiące jeńców wojennych na terenie Mołdawskiej Republiki Radzieckiej. W okresie czterech lat wysłano na roboty do Niemiec 47 tysięcy osób, szkody materialne wyrządzone mieszkańcom Mołdawii wynoszą 13 milionów rubli.

(d)

Jak informuje prasa amerykańska



CZYLI TAM, gdzie rodzą się BZDURY i OSZCZERSTWA

ZWYCIĘSTWO robotników włoskich

Rząd przyjmuje postulaty Izby Pracy

RZYM, wtorek

Zapowiedziany na wtorek strajk powszechny w Rzymie, został odwołany w wyniku przyjęcia przez rząd postulatów, wysuniętych przez Izbę Pracy. Izba zażądała opracowania planu robót publicznych celem zapewnienia zatrudnienia bezrobotnych. **Pod groźbą powszechnego strajku w stolicy Włoch, rząd przyrzekł przystąpić natychmiast do opracowania planu pomocy bezrobotnym.**

I. KONGRES UCZESTNIKÓW RUCHU OPORU

RZYM, wtorek

Rozpoczęły się w Rzymie obrady pierwszego Kongresu Uczestników Włoskiego Ruchu Oporu. W poniedziałek ulicami Rzymu przeszedł olbrzymi pochód, w którym wzięło udział ponad 50 tysięcy byłych partyzantów z całego kraju. Partyzanci ci, należeli do ochotniczych brygad wolnościowych, które walczyły przeciwko hitlerowcom i faszystom w wojnie wyzwoleńczej. Na czele pochodu znajdowały się oddziały wojskowe, za którymi szli reprezentanci rządu, zgromadzenia konstytucyjnego oraz delegaci partyzantów Austrii, Czechosłowacji, Holandii, Jugosławii i Węgier, którzy uczestniczą w Kongresie.

Pochód udał się przed grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieńce, a następnie do Porta San Paolo, gdzie wygłoszono przemówienia na cześć poległych partyzantów.

USTAWA antyrobotnicza w Grecji

ATENY, wtorek

Parlament grecki uchwalił nową **USTAWĘ ANTYROBOTNICZĄ**, która m. in. zakazuje strajków. Ustawa ta wywołała zaniepokojenie i **ROZGORYCZENIE wśród greckiego świata pracy.** Na znak protestu przeciwko tej ustawie kilka związków zawodowych ogłosiło strajki m. in. Związek Zaw dowy Elektryków oraz Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Komunalnych. Należy podkreślić, że przeciwko ustawie głosowała nawet znana ze swego antyrobotniczego nastawienia liberalna partia **SOFULISA**. Prezydium tej partii wydało oświadczenie stwierdzające, iż wprowadzenie w życie tej ustawy na pewno nie wzmocni obecnego reżimu lecz przeciwnie doprowadzi do jego szybkiego upadku.

W „DEMOKRATYCZNEJ" AMERYCE

NOWY JORK, poniedziałek

Sąd Federalny przystąpi w najbliższych dniach do rozpatrzenia sprawy 10 artystów i reżyserów z Hollywoodu oskarżonych o „obrazę" Kongresu za odmówienie udzielenia odpowiedzi na temat swej przynależności partyjnej, przedstawicielom t. zw. komisji dla badania działalności antyamerykańskiej Izby Reprezentantów.

Pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej 10 artystów i reżyserów z Hollywoodu wywołało falę oburzenia w społeczeństwie amerykańskim. Związek Pisarzy USA wystosował oficjalny protest do Kongresu w związku z działalnością komisji, określając tę działalność jako formę cenzury nad myślami obywateli USA a tym samym za jawne pogwałcenie podstawowych praw obywatelskich. Protest podpisało 38 wybitnych literatów amerykańskich.

Echa prześladowań obywateli radzieckich we Francji

RZĄD ZSRR PROTESTUJE PRZECIW PROWOKACJOM WŁADZ FRANCUSKICH

MOSKWA, wtorek

W związku z trwającym prześladowaniem repatriantów i obywateli radzieckich we Francji przez rząd francuski, rząd radziecki wystosował w dniu 8 listopada dwie noty do rządu francuskiego a mianowicie jedną o prześladowaniu repatriantów radzieckich, drugą o prześladowaniu obywateli radzieckich we Francji.

W pierwszej nocie dotyczącej prześladowań repatriantów radzieckich wręczonej przez radzieckiego charge d'affaires w Paryżu **ABRAMOWA**, rząd radziecki komunikuje co następuje:

14 listopada br. oddział policji i wojska liczący 3 tys. ludzi, uzbrojony **W KARABINY MASZYNOWE i DWA CZOŁGI** otoczył obóz repatriantów radzieckich w Bauregard, przy czym przy powzięciu tego kroku nie powiadomiono ambasadora radzieckiego. Nota podkreśla, że obóz **w Bauregarde został zorganizowany w 1944 roku dla wojskowych radzieckich zwolnionych z niewoli niemieckiej a także innych obywateli radzieckich uprowadzonych do niewoli niemieckiej i zgodnie z porozumieniem między obu rządami zarządzany był przez administrację radziecką.**

W chwili gdy w obozie pojawił się 2-tysięczny oddział policji z karabinami maszynowymi i czołgami znajdowało się w nim 38 repartiantów radzieckich w tym wiele kobiet i dzieci. Jest rzeczą zupełnie naturalną wobec takich okoliczności że nie miało żadnego uzasadnienia podejmowanie takich kroków, tym bardziej że życie i zachowanie się niewielkiej grupy repatriantów radzieckich nie wywołało zaniepokojenia ani zastrzeżeń lub jakichkolwiek zarzutów.

Biorąc pod uwagę również dalsze samowolne działanie władz francuskich wobec obozu repatriantów radzieckich i uchwałę rządu francuskiego zawieszającą od 1 grudnia br. działalność misji repatriacyjnej we Francji, o czym francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło rząd radziecki w notach 27 i 28 listopada, **zgodnie z powyższym rząd radziecki uważa za konieczne wskazać na odpowiedzialność jaką ponosi rząd francuski za naruszenie umowy francusko - radzieckiej z 29 czerwca 1945 roku w sprawie repatriacji obywateli radzieckich, a także za prowokacyjne działanie władz francuskich wobec obozu repatriantów radzieckich.**

MOSKWA, wtorek

W związku z notą francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych z 28. listopada br. ambasador ZSRR w Paryżu uważa za konieczne oświadczyć. Według otrzymanych powyższych danych w nocy na 25. listopada w różnych miastach francuskich dokonano aresztowań obywateli radzieckich, członków Związku Obywateli Radzieckich we Francji. **Aresztowaniu towarzyszyła przemoc i znęcanie się przez agentów policji.** Ambasady radzieckiej nie tylko nie zawiadomiono i ich aresztowaniu, ale nawet odrzucono prośbę wysuniętą przez aresztowanych chcących porozumieć się z ambasadorem radzieckim. Obecnie okazało się, że wszystkich aresztowanych obywateli radzieckich przerzucono potajemnie do radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec a konwojenci nieraz uciekali się do przemocy i **grozili użyciem broni palnej.** Nota ministerstwa spraw zagranicznych, że rząd francuski dokonał aresztowań obywateli radzieckich realizując swoją suwerenność, nie może usprawiedliwić brutalnej samowoli władz francuskich wobec obywateli radzieckich. **Wobec powyższego rząd radziecki potwierdza swój protest z dnia 27. listopada 1947 roku.**

Niemcy krytykują politykę okupacyjną Anglosasów

BERLIN, wtorek

Wyniki polityki gospodarczej Anglosasów w połączonych strefach zachodnich wywołały ostrą krytykę szeregu przedstawicieli niemieckich, którzy z początku wierzyli w jej powodzenie. Premier kraju Północna Nadrenia — Westfalia **ARNOLD**, wyrażając swe niezadowolenie z powodu sytuacji gospodarczej w strefach połączonych, oświadczył, iż podział gospodarczy Niemiec jest sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem. Podobne nuty brzmią w wystąpieniach ministra zaopatrzenia tego kraju **LUKE**, który wyraził pogląd, iż wydobycie węgla w Zagłębiu Ruhry może zmniejszyć się w najbliższym czasie.

PRZEGLĄD PRASY zagranicznej

ПРАВДА

Mimo mobilizacji wszystkich swych sił, reakcja francuska nie może dać sobie rady ze światem pracy. Strajkujący nie ustępują ani przed groźbami rządu który jest zwykłym lokajem Waszyngtonu, ani przed pogróżkami de Gaulle'a, zmierzającego do wprowadzenia we Francji systemu „twardej ręki".

Ażeby odwrócić uwagę świata od walki toczącej się między obozem postępowym i siłami reakcji w kraju, rząd francuski „organizuje" rozmaite „historie" w rodzaju sprawy Bauregard lub rozpowszechnia „wiadomości" o tajemniczych samolotach, przylatujących jakoby ze wschodu. Te samoloty fantastyczne rozrzucają rzekomo ulotki, wzywające do strajku.

Dziennik „PAYS" publikuje „informacje" obliczone widocznie na kretynów, w których twierdzi, iż w nocy do przedstawicielstwa handlowego w ZSRR w Paryżu dostarczane są jakieś tajemnicze „ciężkie i ogromne" skrzynie, zawierające, jak sugeruje pismo prawdopodobnie „tajemnicze materiały", które mają być użyte dla pewnych celów. Dewotki polityczne, w rodzaju Genowefy Tabui, które dawno już utraciły zdrowy rozsądek, stwarzają nieprawdopodobne historie, zupełnie w stylu powieści kryminalnych, zapełniając nimi łamy prasy. Po starych bujdach na temat „ręki Moskwy" i nowych bajkach na temat „ręki Belgradu", następują czyny Juliusza Mocha: konfiskaty prasy komunistycznej, aresztowania strajkujących, wysyłanie obywateli radzieckich z kraju i inne tego rodzaju „wyczyny". Premier Schuman w Zgromadzeniu Narodowym czyni aluzje co „do udziału cudzoziemców w strajkach". Łatwo zrozumieć, jaki jest tego cel.

Zasławski

W Palestynie bez zmian

JEROZOLIMA, wtorek

Sytuacja w Palestynie uległa pewnemu uspokojeniu. W dniu wczorajszym zanotowano jednak kilka wypadków strzelaniny między Żydami i Arabami. Ludność żydowska miasta Jerozolimy unika dzielnic arabskich. Wszystkie autobusy kursujące między Jerozolimą a innymi miastami są eskortowane przez brytyjskich żołnierzy i policjantów.

Dziś w godzinach porannych doszło do starć między ludnością żydowską Tel-Avivu a uzbrojonymi Arabami z Jaffy.

W Kairze ogłoszono w dniu dzisiejszym iż Rada Naczelna Ligi Arabskiej zwoła na dzień jutrzejszy w Kairze naradę przedstawicieli państw arabskich mającą na celu zapewnienie Arabów palestyńskich o gotowości państw arabskich przyjścia im z pomocą.

JEROZOLIMA, wtorek

Tajna radiostacja arabska w Jerozolimie zaapelowała do młodzieży arabskiej aby nielegalnie udawała się do Syrii i wstępowała do armii syryjskiej.

Zaciąg do armii żydowskiej i arabskiej

JEROZOLIMA, wtorek

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Palestynie zaciąg ochotników do t. zw. arabskiej służby narodowej. Również Żydzi rozpoczęli dziś zaciąg do żydowskiej armii, do której powołani zostali mężczyźni w wieku od 17—25 lat.

W dniu dzisiejszym oświadczono oficjalnie w Jerozolimie, że wycofanie wojsk brytyjskich z Palestyny nie rozpocznie się z dniem 15 grudnia, jak to podawały niektóre agencje prasowe.

Bezwstydna ingerencja USA we Włoszech

RZYM, wtorek

Oświadczenie amerykańskiego podsekretarza stanu **LOVETTA** o cofnięciu pomocy dla Włoch na wypadek gdyby komuniści weszli do rządu, ocenione zostało przez socjalistyczną gazetę „**AVANTI**" jako poniżająca i oburzająca ingerencja w sprawy państwowe. Komunistyczna gazeta „**UNITA**" pisze, że wystąpienie Lovetta jest najbardziej **bezwstydnym oświadczeniem** o jawnej ingerencji w sprawy wewnętrzne Włoch ze wszystkich oświadczeń jakie kiedykolwiek zostały złożone przez oficjalnych przedstawicieli rządu **amerykańskiego.**

POKOLENIE, KTÓRE NIE BĘDZIE OSZCZĘDZAŁO SIĘ w SŁUŻBIE DLA POLSKI

ZJAZD ZWM W WARSZAWIE

III-ci dzień obrad

Min. Minc i min. Berman na Zjeździe

Trzeciego dnia obrad mówili przedstawiciele poszczególnych województw, przedstawiając delegatom stan organizacyjny i poziom ideologiczny swoich wojewódzkich organizacji ZWM. Mówili również o osiągnięciach swoich organizacji w odbudowie gospodarczej Ludowej Polski. Przedstawiciel młodzieży zetwuemowej Czerwonego Zagłębia, **tow. Słomak**, podkreślił, że **młodzież zagłębiowska, wyrosła w atmosferze walki o swoje klasowe wyzwolenie, zawsze będzie wierna wspaniałym tradycjom tej walki, a w szeregach ZWM będzie zawsze jego awangardą.**

W trakcie dyskusji na sali zjawia się przedstawiciel demokratycznej młodzieży **INDONEZJI**. Uczestnicy zjazdu witają go burzą oklasków i okrzyków.

Po wyczerpaniu głosów dyskutantów zastępca sekretarza generalnego Z. G. ZWM, **tow. Góralski** przystępuje do omówienia projektu nowego statutu organizacji ZWM, który uchwalić i zatwierdzić ma zjazd.

W całości swojej nowy statut ZWM został rozszerzony przez wprowadzenie doń postanowień o instytucji sądów koleżeńskich.

W trakcie dyskusji nad statutem, owacyjnie witani wchodzą na salę **tow. min. Minc i tow. min. Berman**. Zajmują oni miejsca w pierwszym rzędzie krzeseł i z zainteresowaniem przysłuchują się obradom.

Z kolei omawiano stosunek młodzieży i organizacji ZWM do innych organizacji młodzieżowych do ZHP, OM TUR, Wici itp. W dyskusji podkreślano, że stanowisko młodzieży zetwuemowej — to jedność i współpraca z tymi organizacjami.

Na usilne naleganie delegatów zgromadzonych na sali na mównicę wchodzi tow. min. Minc, który wygłasza serdeczne przemówienie.

CAŁE MŁODE POKOLENIE MUSI ZROZUMIEĆ KONIECZNOŚĆ BUDOWY SILNEJ gospodarczo POLSKI

Drodzy młodzi Towarzysze i Koledzy.

Ja przyjmuję tę Waszą ciepłą i serdeczną owację jako dowód uznania dla tych wszystkich ludzi, którym Rząd RP i PPR powierzyła gospodarowanie w nowym państwie.

Ja przyjmuję tę Waszą ciepłą i serdeczną owację dla naszych górników, którzy prześcignęli produkcję Zagłębia Ruhry (burzliwe oklaski i okrzyki).

Ja przyjmuję tę Waszą ciepłą i serdeczną owację dla naszych hutników, którzy na zniszczonych hutach przekroczyli produkcję i w dniu 4 grudnia zameldowali Prezydentowi RP., że wykonali swój plan.

Ja przyjmuję tę Waszą ciepłą **i serdeczną owację dla naszych metalowców, którzy dali zniszczonemu kolejnictwu serię parowozów i wagonów i którzy rozpoczynają po raz pierwszy w naszej historii produkcję krajowych traktorów.**

Ja przyjmuję tę Waszą ciepłą **i serdeczną owację dla naszych energetyków, którzy przekroczyli produkcję, dla naszych włókniarzy, dla wszystkich pracowników naszego przemysłu i handlu, którzy w krótkim czasie potrafili ukrócić harce rozwydrzonej spekulacji.**

Ja przyjmuję Waszą owację dla wszystkich naszych rolników, **którzy na zniszczonych przyczółkach i na Ziemiach Odzyskanych potrafili zaorać ziemię.**

W IMIENIU TYCH LUDZI CHCĘ WAM PODZIĘKOWAĆ ZA WASZ UDZIAŁ W ODBUDOWIE KRAJU.

Faktem jest, że w dziele tworzenia szkół Przysposobienia Przemysłowego i Przysposobienia Rolniczo - Wojskowego wkład Waszego związku jest wielki. ZA TO WAM W DNIU WASZEGO UROCZYSTEGO ZJAZDU SERDECZNIE DZIĘKUJĘ.

Nie tylko zrodził Was czyn. Wy czynem chcecie kształtować Wasze życie. Zrobiliśmy już wiele, ale chcemy zrobić bez porównania więcej. Chcemy zrobić wszystko bardzo szybko, bo jak sami mówicie — nie mamy czasu. Chcemy żeby na naszych ziemiach stanęła jedna z największych w Europie i w świecie fabryk chemicznych, w Oświęcimiu. Chcemy zbudować największą w świecie hutę na jeden milion ton wyrobów walcowanych. **Chcemy zrobić z Polski bogaty szczęśliwy kraj i ZROBIMY Z POLSKI BOGATY I SZCZĘŚLIWY KRAJ.** Ale po to, żebyśmy mogli zrobić bogaty i szczęśliwy kraj trzeba, aby **całe młode pokolenie Polski zrozumiało co to znaczy patos wielkiego budownictwa, patos wielkiego człowieka, który czynem, pracą buduje nową Polskę. W TEJ PRACY BUDOWANIA POLSKI LICZYMY JAK NA ZAWISZĘ, NA ZWM, CZOŁOWY ODDZIAŁ MŁODZIEŻY POLSKIEJ, POKOLENIE, KTÓRE NIE BĘDZIE SZCZĘDZIŁO SIĘ W SŁUŻBIE DLA POLSKI.**

Rozlegają się okrzyki: Niech żyje twórca trzechletniego planu!

Delegacje młodzieżowe z fabryki Cegielskiego w Poznaniu i z



huty Stołczyn w Szczecinie wręczają tow. Mincowi podarki: lokomotywkę i wyroby hutnicze wykonane przez zetwuemowców.

Każdy zetwuemowiec winien być wzorem szlachetnego i prawego człowieka

Rozlegają się znowu dalsze okrzyki wzywające tow. min. Bermana na trybunę. Tow. Berman ulegając uczestnikom Zjazdu powitał z trybuny Zjazd, wygłaszając krótkie przemówienie, w którym przypomniał słowa tow. Wiesława wypowiedziane w mowie powitalnej w pierwszym dniu Zjazdu, że największą troską starszego pokolenia działaczy robotniczych i jego najgorętszym pragnieniem jest, żeby sztandary robotnicze, które trzymane były przez nich w najcięższych okresach dostały się w ręce nowego i twardego młodego pokolenia.

Wasz zjazd przekonał nas — powiedział tow. Berman, że sztandary te przejdą w ręce wspaniałej młodzieży zetwuemowej, która przejmie odpowiedzialność za losy Państwa i narodu polskiego. **Z waszego zjazdu bucha bowiem optymizm i wiara. To jest największy skarb, to jest, najlepsza rękojmia naszego zwycięstwa.**

Podkreślając dodatnie, piękne strony organizacji ZWM, tow. Berman wskazał na istniejące w pracy organizacyjnej niedociągnięcie. **Trzeba położyć nacisk na kształtowanie u członków ZWM nowej moralności, na tworzenie nowego człowieka, który nowe życie budował będzie na najpiękniejszych zasadach.**

Niech każdy zetwuemowiec będzie wzorem dyscypliny i koleżeńskiej uczynności, aby był wzorem szlachetnego i prawego człowieka.

Delegaci ze Śląska — w górniczych mundurach — wręczają tow. Bermanowi **podarki wykonane w węglu.**

Po zamknięciu dyskusji przewodniczący ustępującego Zarządu Głównego **tow. A. Kowalski** wygłosił referat w którym omówił prace dotychczasowego Zarządu Głównego.

B. B.

WIELKIE OSIĄGNIĘCIA produkcyjne

WARSZAWA. Dyrekcja Zjednoczenia Artykułów i Tkanin Technicznych wypełniła do dnia 10 listopada br. państwowy plan produkcyjny na rok bieżący w 109 proc. Plan roczny przewiduje produkcję artykułów i tkanin technicznych na 25.941.000.— zł. Według cen z 1939 r. Tymczasem do dnia 10 listopada br. wartość produkcji artykułów i tkanin technicznych wyniosła już 26.093.000.— zł., przekraczając plan roczny o 152 tys. zł. Sądząc z powyższych danych należy się spodziewać, że do końca roku dyrekcja artykułów i tkanin techn. wykona plan w 120 proc.

REKORDOWY PRZEWÓZ WĘGLA

WARSZAWA. W okresie zwiększonych przewozów jesiennych dokonanych przez PKP najpoważniejsze ilości stanowił węgiel. Plan ustalony przez PKP w porozumieniu z Centralą Zbytu Węgla przewidywał w miesiącu największego nasilenia tj. w listopadzie załadunek węgla 4.126.600 ton. Plan został wykonany w całości z nieznaczną nadwyżką, w listopadzie bowiem PKP załadowały i przewiozły 4.140.408 ton węgla.

TAKA BĘDZIE POLSKA JAKĄ JĄ WYKUJE CAŁY NARÓD, JAKĄ WYKUJE MŁODE POKOLENIE

Na 1-szym Krajowym Zjeździe Związku Walki Młodych, przewodniczący Zarządu Głównego — tow. **A. Kowalski** wygłosił referat p. t. „Droga młodzieży polskiej", którego obszerne streszczenie podajemy obok.

Na wstępie swego referatu tow. Kowalski nawiązując do słów pierwszej deklaracji ideowej ZWM-u, która mówiła m. in.:

„Potrafimy zbudować Polskę... której wszystkie drogi stać będą otworem dla młodzieży", podkreśla, że młodzież ZWM-owa walczyła i walczy o inną Polskę niż ta, która była, o inną Polskę niż ta, z której wyszedł na krótko przed wojną apel znany, jako „Deklaracja Praw Młodego Pokolenia" a głoszący, że „Jesteśmy tragicznym pokoleniem Polski".



Polska młodzież stanęła obok starszych do dzieła odbudowy. I trzeba przyznać, że pracę swoją wykonuje solidnie i z entuzjazmem.

NA NICH POLSKA LUDOWA MOŻE ZAWSZE LICZYĆ.

Dziś — stwierdza referent — **młodzież zdziera opaskę, którą jej nałożono na oczy. Młodzież o**tumaniona sanacyjno - endecką propagandą odkrywa, że inni młodzi żyją już nowym życiem, że — jak pisze młoda robotnica fabryki narzędzi precyzyjnych w Bydgoszczy, członek ZWM, Irena Fac — **„całym zapałem młodości interesuję się przemianami społecznymi w Polsce Ludowej".**

To są bardzo znamienne słowa i trafiają w samą istotę rzeczy. Bo właśnie

najistotniejszym sensem istnienia naszej organizacji jest otwieranie młodzieży drogi do wiedzy i nauki, a przez wiedzę i naukę do światowej służby dla swego narodu.

W tym celu — stwierdza dalej referent — ZWM-owcy - muszą sami poznać dobrze i **umożliwić poznanie przez całą młodzież polską wrót, jakie otwarły się dla spełnienia dążeń młodzieży w Polsce dzisiejszej tak odmiennej od Polski wczorajszej.**

Do czego dąży każdy dorastający chłopiec lub dziewczyna? — zapytuje referent. — Każde z nich pragnie posiąść zawód, odpowiadający jego zdolnościom, upodobaniom i dający możność godziwego zarobku oraz twórczej pożytecznej pracy dla otoczenia.

Każde z nich chciałoby zdobyć wiedzę o świecie, móc korzystać z dorobku kulturalnego ludzkości. Każde z nich pragnie radości, która jest potrzebą każdego zbiorowiska młodych ludzi. Wreszcie — **każde z nich chce mieć ideę, dla której warto się trudzić, walczyć i ponosić ofiary, dla której, tak jak to robili bojownicy o prawa narodu i mas pracujących można i trzeba nieraz poświęcić nawet zawód, wiedzę i radość osobistą w imię innej najgłębszej radości, że się jest bojownikiem wielkiej i słusznej sprawy.**

Mówca bilansuje następnie osiągnięcia prac Związku Walki



Młodych i podkreśla, że musimy walczyć o to, aby wiedza, którą zdobędzie nasza młodzież była **SKUTECZNYM INSTRUMENTEM W JEJ RĘKACH DLA ZBUDOWANIA NOWEGO, LEPSZEGO USTROJU.** Taką wiedzą — oświadcza przy burzliwych oklaskach referent — jest **MARKSIZM.** Będziemy więc wychowywać młodzież w duchu wiedzy marksistowskiej.

Przede wszystkim będziemy walczyć o to, aby młodzież otrzymywała **rzetelną marksistowską wiedzę o własnym narodzie.**

Chcemy, aby nasza młodzież była dumna z naszej narodowej przeszłości

Jest rzeczą znamienną — ciągnie mówca — że ci, co doniedawna marzyli i marzą być może jeszcze o trzeciej wojnie, głoszą tu u nas, że Polska powinna wyrzec się swej narodowej ambicji, swego prawa do pełnej niepodległości i swojej wielkiej roli w rodzinie wolnych narodów. Jedni z nich mówią (a mówią to szczególnie w szkołach), Polska jest dziś krajem „ubogim".

I kłamią, gdyż nie ukazują młodzieży o ile Polska jest dzisiaj bogatsza przez odzyskanie bogatych w surowce i przemysł ziem na zachodzie, przez porty morskie, przez wielką drogę wodną na Odrze i przez reformy społeczne. Oszukują młodzież, gdy jej nie mówią, jak bogatym staje się nasz kraj, jeśli potrafił już w wielu przemysłach przekroczyć produkcję przedwojenną.

Inni z tych panów, grupujących się na prawicy, nauczyli się ostatnio przekreślać bohaterskie tradycje Polski. Referent cytuje w tym miejscu urywek z książki Aleksandra Bocheńskiego pt. „Dzieje głupoty w Polsce", w której autor stwierdza, że nasze powstania narodowe, że nasze walki, które Polacy toczyli przeciwko zaborcom, przeciwko kaiserom i carom — były dowodem głupoty.

A my powiadamy — podkreśla z naciskiem mówca — **że jesteśmy dumni z naszej przeszłości powstańczej, z walk które toczyli przeciwko pruskim i austriackim kaiserom oraz przeciw carom rosyjskim. Kościuszko, Łukasiński, Mierosławski, Krzyżanowski, Jarosław Dąbrowski, Traugutt, Kasprzak i Okrzeja, wbrew oszczerstwom reakcji, która traci już resztki godności narodowej i marzy o nowej okupacji amerykańskiej. Nasze powstania były kuźnią mądrych idei postępowych: o władzy ludowej, o prawie chłopów do ziemi, o równouprawnieniu kobiet, o jedności demokratycznych narodów Europy, o braterstwie Słowian itd. Trzeba będzie walczyć jeszcze usilniej, aby nasza młodzież poznała wszystkie postępowe tradycje Polski. Chcemy, aby nasza młodzież była dumna z narodowej przeszłości, którą powinna poznać.**

Symbol walki o nowe radosne jutro

Przechodząc do omówienia nastrojów panujących na Zachodzie w krajach kapitalistycznych, mówca podkreśla, że warstwy rządzące w tych krajach rzucają w imię hasła „Po nas choćby potop" ostatnie wezwanie do wyżycia się.

My nie tak rozumiemy szczęście i radość — oświadcza przy burzliwych oklaskach ob. Kowalski —

dla nas radość i szczęście **splata się w jedno z wy**zwoleniem twórczego popędu, tkwiącego w każdym człowieku. Dla nas szczęście i radość to stan zadowolenia zdrowego organizmu z tego, że się żyje w gromadzie i dla gromady.

Jak dalece zaszło zwyrodnienie tych dzieci gasnącego świata kapitalistycznego — mówi dalej referent — świadczy tworzenie się również i **u nas** — **na szczęście tylko wśród części studentów** — potajemnych korporacji pod hasłem „Ochlaj Klub", „Klub Byków" itd.

Zostawmy tych pawianów samych sobie i spójrzmy na naszą honorową tablicę która wisi dziś na tej sali zjazdowej i która zawiera listę bohaterów młodej Polski.

Wymienię tylko nazwiska **Stanisława Kapuściaka**, młodego górnika który osiągnął 377,5 normy, tkaczki **Heleny Lipińskiej**, osiągającej 179 proc. normy na 6-ciu krosnach, prządki **Zofii Łazorek**, wykonującej 168 proc. normy, dziewiarki **Ireny Chorąża**, wykonującej 208 proc. normy, **Franciszka Drzeka i Władysława Balcera** z huty szklanej „Hortensja", wykonujących każdy 354 proc. normy, **Gerarda Nagla** z fabryki wagonów w Chorzowie, wykonującego 234,8 proc normy. Niech nazwiska te i nazwiska wszystkich nie wymienionych tu bohaterów współzawodnictwa pracy staną się dla nas SYMBOLEM WALKI O NOWE RADOSNE ŻYCIE DLA MŁODZIEŻY POLSKIEJ. Bo jakże ma nie być radosnym młody człowiek — człowiek a nie „pawian" — kiedy wie, kiedy może to sobie powiedzieć: **Jestem potrzebny krajowi.**

Umieć marzyć — to znamię młodości. Umieć zrealizować to znamię siły. Tylko ludzie słabi i starzy duchem mogą kpić z zamierzeń młodej Polski Ludowej.

Kiedy nowa Polska Ludowa powiada: za rok Starachowice będą wypuszczać 10 tys. ciężarowych samochodów rocznej produkcji — to można być pewnym, że będzie tak, a nie inaczej. Można być pewnym, że w przyszłym roku damy krajowi 320 milionów metrów tkanin bawełnianych (o 12 proc. więcej, niż w ostatnim roku przed wojną) oraz 40 milionów metrów tkanin wełnianych (o 7 milionów więcej niż przed wojną), że w dalszym ciągu będziemy zniżać ceny odzieży, mebli i sprzętów domowych, że za rok będziemy mieć dosyć chleba własnego, a w roku 1949 skończymy ostatecznie z kartkami. OTO NAUKA CYFR I FAKTÓW, OTO PRAWDA O NASZYM MŁODYM I SILNYM NARODZIE. Silnym dla tego, że potrafił stworzyć sobie warunki twórczej pracy, że potrafił zwycięsko stawić czoło zbrodniczej działalności rodzimej reakcji i obcych agentów, mordujących z zasadzki gorących patriotów i dzielnych pracowników, silnym dla tego, że umiał lepiej od kapitalistów na gruzach fabryk rozpocząć i prowadzić produkcję, nie czekając na niczyją wątpliwą, czy też podstępną pomoc.

Sztandarowe zadania młodzieży

Następnie referent wymienia kilka zadań sztandarowych, które powinny być podjęte przez młodzież i **które wymagają zespolenia wszystkich jej wysiłków.**

W woj. szczecińskim młodzież winna skupić swe siły wokół **odbudowy portu.** Młodzież woj. wrocławskiego i poznańskiego może i powinna włączyć się **do prac nad porządkowaniem Odry,** oczyszczeniem jej koryta oraz odbudową i budową zbiorników precepcyjnych i śluz. Przed młodzieżą woj. gdańskiego stoi wielkie zadanie pomocy **w zagospodarowaniu Żuław,** śpichlerza dla miast portowych Gdańska i Gdyni. Młodzież wojew. warszawskiego winna **wziąć się za bary z Wisłą.**

Dla wojew. łódzkiego i kieleckiego centralnym zadaniem jest **budowa linii kolejowej Radom—Tomaszów Mazowiecki,** posiadającej wielkie znaczenie przelotowe ze Wschodu na Zachód. Młodzież wojew. lubelskiego powinna wziąć szeroki udział **w budowie szosy na trasie Kock — Lubartów — Sieniawa — Biłgoraj.**

Jasne, że tak wielkie zadania nie mogą być realizowane w rozsypkę. Realizacja ich—**TO WIELKA SZKOŁA SŁUŻBY POLSCE,** która nie tylko wychowuje przez pracę, lecz **daje też umiejętność rozumienia wielkich spraw narodowych, wielkich zadań, których młodzież nasza winna stać się pionierem.**

Popieramy gorąco projekt powszechnej młodzieżowej służby Polsce, jako szkoły zawodu i szkoły życia obywatelskiego dla każdego młodego Polaka i Polki.

Służba Polsce winna być jednocześnie dla młodzieży **SZKOŁĄ OBRONY NIEPODLEGŁOŚCI.** Młodzież polska, która tyle krwi przelała w walce o niepodległość kraju, dla której ta niepodległość jest najwyższym skarbem, musi jej umieć bronić. — Uczy ją tego Wojsko Polskie, nasze ludowe wojsko, **wojsko czujące tak samo, jak lud i pragnące tego samego, co lud.** W służbie takiej zbliży się jednocześnie do siebie młodzież polskich miast i wsi, skupiona dziś w różnych organizacjach demokratycznych. **Zbliżymy się przez to do momentu zjednoczenia w jedną wspólną organizację wychowawczą polskiej młodzieży.**

Nie chcemy „wróżyć z kart" i ustalić daty, kiedy to ma nastąpić. Nie myślimy nikomu dyktować swojej woli, lecz uważamy za swój obowiązek apelować do działaczy bratnich organizacji młodzieżowych, by wychowywali młodzież do tej jedności, ucząc ją widzieć dodatnie skutki wszystkich, wspólnie przeprowadzanych akcji, i skutki ujemne wszystkich prób zaostrzenia wzajemnych stosunków.

Zawarliśmy umowę między — ZWM i OM TUR, która jest krokiem naprzód ku scaleniu obu naszych organizacji młodzieżowych.

Zawarliśmy następnie umowę czterech organizacji, które określały ją jako jeden z etapów do dalszego zacieśnienia współpracy i więzów międzyorganizacyjnych.

Zmierzając do ideowego scalenie młodzieży ze względów wychowawczych. Związek Walki Młodych **NIE DĄŻY W ŻADNYM RAZIE DO NIWELACJI ŻYCIA POLITYCZNEGO I STOI NA GRUNCIE ustroju politycznego demokracji ludowej, opartego na współistnieniu i współdziałaniu różnych partii politycznych.**

Nie ustawajmy w nauce

Końcowy ustęp swego referatu tow. Kowalski poświęca apelowi skierowanemu do siebie samych, do młodzieży ZWM-owej. Pamiętać należy — oświadcza mówca — że młodzież przychodzi do nas, jak do awangardy, t. j. do przedniej straży, która wyróżnia się w swoim środowisku bojowością i wytrwałością w dążeniu do wielkiego celu. **Posiadamy już duże osiągnięcia. Są między nami przodownicy wyścigu pracy i nauki, przodownicy walki o zawód, o wiedzę, o radość młodego pokolenia, lecz na to by ZWM naprawdę stał się awangardą trzeba nam jeszcze wiele pracy nad sobą, nad wszystkimi członkami naszego Związku.**

Nie ustawajmy w nauce — apeluje referent — nie dopuszczajmy aby jeden dzień minął bez pracy intelektualnej nad sobą i pamiętajmy, że nie ma takich obowiązków społecznych, które by usprawiedliwiały zaniedbanie obowiązku każdego społecznika: „UCZYĆ SIĘ.

W walce o przyszłość naszej młodzieży i naszego narodu nie jesteśmy sami. Idziemy ramię w ramię z milionami młodzieży jugosłowiańskiej, bułgarskiej, czechosłowackiej, rumuńskiej, węgierskiej, które podobnie jak my wyzwoliły się spod „opieki" zagranicznych wyzyskiwaczy. Idziemy w sojuszu z młodzieżą potężnego Związku Radzieckiego, który złamał odwiecznego wroga Polski — krzyżactwo i stanowi dziś główne oparcie narodu, broniącego swych praw do pokoju i niepodległości. Idziemy w bratnim sojuszu z młodzieżą Francji i Włoch będącą dziś w ciężkim boju przeciwko agentom amerykańskiego imperializmu. Idziemy w sojuszu z młodymi braćmi Indonezji, Chin i wszystkich krajów kolonialnych walczących o swe prawo do narodowej niezawisłości. Idziemy w sojuszu z pracującą młodzieżą amerykańską, która broni swych praw przed amerykańską reakcją. Idziemy wszyscy skupieni w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Powtarzając na zakończenie słowa deklaracji programowej ZWM głoszącej: **Taką będzie Polska, jaką ją wykuje cały naród, jaką wykujemy ją my młode pokolenie polskich robotników, chłopów i inteligentów",** tow. Kowalski podkreśla, iż o tę Polskę będziemy jeszcze wytrwalej niż dotychczas walczyć, dla niej pracować i zwyciężać.

»TEJ BARBÓRKI nie zapomną górnicy ZAGŁĘBIA i ŚLĄSKA NIGDY«

„Barbórka" — święto górników — obchodzone było na Śląsku i w Zagłębiu bardzo uroczyście. Kto nie jest z tych stron, ten nie wie, jak górnicy zrośnięci są z dniem 4 grudnia.

W latach, gdy kopalnie stanowiły własność kapitalistów i baronów węglowych, święto to nabierało symbolicznego posmaku — górnicy wspominali wtedy i uświadamiali sobie, że są białymi murzynami, że są klasą ludzi wyzyskiwanych, że muszą się skupiać i wzmagać swoje siły i klasową świadomość dla walki z kapitałem o wyzwolenie klasowe. Znane są „Barbórki" przed wojną — zwłaszcza na terenie Zagłębia, które stawały się manifestacjami klasowymi, znane są „Barbórki" które minęły wśród ciągłych strajków, wśród blokowania podziemi i powierzchni kopalni, tak jak na „Klimontowie" „Niwce" „Mortimerze" i „Helenie".

by tu przyjechał! My tu na „Niwce" tylko najzwyklej w świecie pracujemy.

Tak myśleli wszyscy. Dopiero w ostatnich dniach stało się jasnym i pewnym, że Prezydent przyjedzie jednak do Niwki. Przygotowano bramy powitalne. Zmobilizowano oddziały górników, aby pokazać Dostojnemu Gościowi gotowość ich do obrony demokracji. — Codzień jest u nas praca dla Ludowej Polski, a na Twoje przyjęcie Obywatelu Prezydencie chcemy pokazać Ci, że tak, jak umiemy dla niej pracować, tak możemy, jeśli by było potrzeba, bronić jej — tak mogłoby brzmieć oświadczenie pracowników kop. „Niwka".



PRZED ZJAZDEM

Ostatnia, trzecia po wyzwoleniu „Barbórka", była szczególnym dniem. Na wszystkich niemal kopalniach święto górnicze stało się **JEDNYM WIELKIM TRIUMFEM ZASŁUŻONYCH, NAJDŁUŻEJ W KOPALNI PRACUJĄCYCH GÓRNIKÓW, STAŁO SIĘ ŚWIĘTEM WSPÓŁZAWODNIKÓW, KTÓRYCH PRZECIEŻ MA KAŻDA KOPALNIA.**

Najważniejsze jednak to to, że z górnikami w dniu ich święta był Pierwszy Obywatel RP, Prezydent Bolesław Bierut. Razem z nimi zjechał na dół, razem z nimi chodził, zwiedzał kopalnie i nowe fińskie domki, razem radował się z nimi w świetlicach i domach górniczych.

Rzec można by, że Prezydenta w tym dniu widział każdy niemal górnik zagłębiowski i śląski. Takiego żywego, prawdziwego człowieka, nie tego z portretów wiszących w cechowniach, świetlicach, domach kultury i urzędach. Takiego, z którym można było porozmawiać bez tremy, a ot po prostu. „Obywatelu Prezydencie, nam brak tego a tego, musimy mieć tamto, zapewniamy Cię o dziesiątym".

Prezydent wysłuchiwał wszystkich, spokojnie, z uśmiechem pełnym ojcowskiej dobroci, a równocześnie z jakąś troską. Górnicy mogą być pewni, że Włodarz Państwa zawiezie do Warszawy wiele nowych spraw górniczych, kopalnianych, ludzkich które załatwić, rozwiązać i rozstrzygnąć trzeba będzie koniecznie.

Już w Katowicach od godziny czwartej rano gromadziły się tłumy mieszkańców — kobiety, mężczyźni, młodzież szkolna i dzieci, wszyscy pałający jednym pragnieniem — zobaczyć Prezydenta Bieruta. Choć na niego popatrzeć z bliska, usłyszeć kilka słów z jego rozmowy z min. Mincem, z woj. Zawadzkim, czy otaczającymi go.

Toteż, gdy Prezydent o godz. 7 rano wyszedł z dworca do oczekującej limuzyny z prezydenckim proporcem na masce, z ust zebranych wyrwały się **entuzjastyczne okrzyki na cześć Dostojnego Gościa.** Na wszystkich twarzach widać było szczere uśmiechy, uśmiechy miłości i przywiązania, do tego Prezydenta, który jest takim bliskim zwykłym człowiekiem.

Górnicy kop. „Niwka" kilka tygodni przed „Barbórką" żyli radosną famą. Niewielu wierzy to w to, że „sam Prezydent" ze chce zagościć wśród nich. Czy przyjedzie? A może to tylko plotka? A, dajcie spokój, gdzie-

Koło kopalni i na jej placu zgromadziła się cała ludność **Niwki, Modrzejowa, Boru, Bobrku i Upadowej.** Przedstawiciel górników kop. „Niwka - Modrzejów" przewodniczący Rady Zakładowej i sekretarz komitetu kopalnianego PPR **tow. Hachoł** był tym, któremu przypadł zaszczyt powitania Pierwszego Obywatela R. P. W swobodnej rozmowie z Prezydentem tow. Hachoł opowiedział mu o ciężkiej pracy górników, o węglu, o rekordzistach i o tym co najważniejsze — **O GŁĘBOKIM ROBOTNICZYM PATRIOTYŹMIE i MIŁOŚCI DO ROBOTNICZEJ POLSKI.**

Na kop. „Szombierki" Prezydent stał na wieży szybowej. Daleki z niej widok. Na cały Śląsk P. Prezydent jest fotoamatorem, toteż robił zdjęcia z wieży. Radiosłuchacze mieli najlepszą audycję — **słyszeli Prezydenta jak pytał dyrektora kopalni o wszystkie sprawy związane z kopalnią, słyszeli Go rozmawiającego przyjaźnie z robotnikami, wypytującego o ich życie i pracę.**

Wieczór spędził Prezydent Bierut w świetlicy górniczej w **„Domu Górnika" w Sosnowcu.** Były pokazy artystyczne zespołów świetlic górniczych. Robotnicy-artyści dawali z siebie najwięcej, aby pokazać się Dostojnemu Gościowi najlepiej.

Wieczorem po przyjęciu, odbyła się zabawa taneczna. **Wzięli w niej udział Prezydent i min. Minc.** „Łatwiej jest rozwiązywać najpoważniejsze zagadnienia państwowe, niż tańczyć poloneza" — żartował Ob. Prezydent.

W piątek Ob. Prezydent był **u górników kop. „Prezydent" w Chorzowie.** Ileż tam było rozmów z nimi, ileż wypytywania troskliwego a bezpośredniego. „Swój chłop z tego naszego Prezydenta" — powiedzieli górnicy. **To „swój chłop" było najlepszym wyrazem uczuć, jakie wzbudził Dostojny Gość u robotników.**

A potem **huta „Kościuszko".** Te szeregi na baczność wyprężonych młodych uczniów szkół z gimnazjów przemysłowych, patrzących wiernie w twarz i oczy Prezydenta.

Tegoroczna „Barbórka" pozostawiła w sercach górników niezatarte wrażenia. Tej „Barbórki" nie zapomną oni nigdy.

W codziennej robocie, w codziennym rwaniu węgla i przekraczaniu norm, świecić im będzie postać i uśmiech „swojego chłopa" — Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta, który jest prawdziwym ojcem narodu robotników i chłopów.

TADEUSZ BARTOSZ

W CZWARTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

ALFRED LAMPE

Dziś, 16 grudnia, mija czwarta rocznica śmierci jednego z ideologów PPR-u, tow. Alfreda Lampego. Drukujemy życiorys tow. Lampego, napisany przez tow. M. Rutkiewiczową stanowiący część wstępu do książki „Myśli o Nowej Polsce" — A. Lampego. Książka ta wydana nakładem Spółdzielni Wyd. „Książka" ukazała się już w sprzedaży.

W Polsce Wyzwolonej już go nie było. Zmarł 10-go grudnia 1943 roku w Moskwie. Ale umierając w dalekiej Moskwie widział swój kraj, jako zwycięstwo nad niewolą, nad wstecznictwem, widział — jak w ogniu wojny — wykuwa się nowa wolność. I jeżeli wolności swojej ojczyzny nie dożył, to miał ją w każdej myśli, kreślił jej drogi, żył nią do ostatniego tchnienia. Tuż przed śmiercią, w ostatnim, ledwo rozpoczętym notesie pisał:

„Od 150 lat stoi przed Polską zagadnienie jak być współczesnym krajem. Rozwiązanie wczorajszego dnia nie odpowiada dzisiejszemu..." „Misją naszego pokolenia jest uwspółcześnienie Polski."

Alfred Lampe, przedstawiciel tego śmiałego pokolenia całe swoje twórcze życie tej sprawie poświęcił

Droga życia tego wybitnego działacza i teoretyka rewolucyjnej myśli była drogą wielu działaczy rewolucyjnych: **walka i więzienie, więzienie i walka.**

Urodził się Alfred Lampe w rodzinie robotniczej 14 maja 1900 roku w Warszawie.

W Warszawie zdobywa średnie wykształcenie, zdradzając od wczesnej młodości niepospolite uzdolnienia. Dzięki głębokiej i krytycznej umysłowości zdobywa wielostronną wiedzę zarówno w dziedzinie ekonomii, historii, teorii marksizmu, jak i w wyższej matematyce.

Dla Alfreda Lampego poznawać świat znaczyło zmieniać go. Życie i wiedza wiodły go na drogę walki rewolucyjnej. W roku 1921 wstępuje w szeregi Kompartii Polski. W klasie robotniczej i w jej partii widział siłę zdolną odrodzić Polskę i wprowadzić na drogi postępu.

Już w roku 1922 skazany zostaje na 4 lata więzienia. Za kratami więzienia dojrzewa jego rewolucyjna myśl, hartuje się jego wola. Długie lata więzienia były jego uniwersytetem. Kiedy w roku 1926 wychodzi z więzienia — natychmiast powraca do walczących szeregów. **Wkrótce staje się jednym z przywódców młodzieży robotniczej.** W niespełna rok po wyjściu z więzienia, na czwartym zjeździe KPP zostaje wybrany do Komitetu Centralnego Partii. Powierzone mu zostaje kierownictwo całym ruchem młodzieży komunistycznej — zostaje **sekretarzem Komunistycznego Związku Młodzieży. Jednocześnie działa w ogniwie kierowniczym partii — Sekretariacie Komitetu Centralnego.**

Przewrót majowy otwiera okres faszyzacji kraju. W prasie partyjnej, na łamach teoretycznego organu KPP „Nowego Przeglądu" Alfred Lampe, pod pseudonimem **„Marek" i „Nowak"** demaskował istotne oblicze piłsudczyzny.

W okręgu jego ideologicznego oddziaływania wychowuje się cała plejada młodych działaczy rewolucyjnych. Jego praca polityczna i organizacyjna, autorytet w szeregach Partii stawiają go w najwyższej instancji partyjnej — w roku 1930 wchodzi w skład Biura Politycznego KPP.

W roku 1931 Alfred Lampe kieruje walką proletariatu w Zagłębiu Węglowym. Jest nieustannie tropiony i prześladowany przez policję. Lecz ani na chwilę nie osłabia swojej działalności. Jest niestrudzony. Po kilkakrotnych aresztowaniach w roku 1933 zostaje skazany na 15 lat więzienia. Przez ten drakoński wyrok reakcja napróżno chciała złamać ducha tego nieugiętego bojownika. Niejedna cela widziała Lampego w tych latach.

W więzieniu w Rawiczu, gdzie siedział w ostatnich latach przed wojną, skrzyżowała się droga więzienna z drogami wybitnych działaczy rewolucyjnego ruchu robotniczego — Mariana Buczka, Marcelego Nowotko, Pawła Findera. **Myśl Lampego i jego przyjaciół promieniuje daleko poza mury więzienia i łączy się z ruchem robotniczym, walczącym o zjednoczenie sił demokratycznych w obronie niepodległości ojczyzny. Alfred Lampe w więzieniu nie przestaje być jednym z kierown. partii komunistycznej.**

Nadciąga burza 1939 r. Na długo przed tym działacze robotniczy biją na alarm, piętnują zdradę interesów narodowych ze strony rządów sanacji. Jedynie klasa robotnicza, na czele wszystkich sił patriotycznych i demokratycznych, mogła zabezpieczyć narodową i państwową niezawisłość. Więźniowie komuniści zgłaszają się do obrony kraju przed najazdem hitlerowskim. Lecz klika, która zaprowadziła kraj na brzeg przepaści, oślepiona klasowym egoizmem, **odmawia rewolucjonistom prawa do obrony ojczyzny.** Faszyści polscy chcą wydać zamknięte więzienia, przepełnione antyfaszystowskimi i patriotycznymi działaczami, na bestialstwo wroga.

Kraty więzienne okazały się słabsze niż wola walki o wolność. Z Rawicza i z dziesiątek innych więzień wyrywają się dziesiątki działaczy komunistycznych



z Marianem Buczkiem, z Marcelim Nowotką i Alfredem Lampem na czele. W krwawej drodze na przedpolach Warszawy ginie w walce z wrogiem Marian Buczek, Lampe wycieńczony i chory idzie ku Warszawie. **W obronie stolicy realizuje się jego idea zjednoczenia wszystkich szczerze patriotycznych sił w imię ocalenia niepodległości ojczyzny.**

„Kiedy lud warszawski w swoim niezłomnym i bohaterskim oporze wobec przemożnego wroga — pisał później Lampe — przekreślił pielęgnowane przez różne stronnictwa, grupy i ludzi rozbicie wewnętrzne narodu i stanął jak jeden mąż do walki o wolność i honor... Nikt wówczas nie pisał programów. Ale istniał program walki. Program, który brzmiał: jedność, czyn, niezłomność i wytrwałość, wolność i niepodległość.

Alfred Lampe znalazł się na ziemi radzieckiej.

Lecz jakiż urok ma wolność osobista, gdy kraj jest zakuty w kajdany najcięższej niewoli.

Odzyskanie wolności ojczyzny stało się dla Alfreda Lampego jak i dla wszystkich, którym droga była Polska, najgłębszą troską i naczelnym dążeniem. W wyzwoleniu narodowym widział drogę walki o realizację szczytnych ideałów społecznych.

Jedność narodu, zjednoczenie w walce o wyzwolenie kraju wszystkich, szczerze patriotycznych sił, było punktem wyjścia jego myśli politycznej. Obrona Warszawy była dlań natchnieniem w rodzącej się idei frontu narodowego.

Prawdziwa jedność urzeczywistnia się nie według wzorów szosy zaleszczykowskiej — pisał — lecz za nieśmiertelnym przykładem Warszawy".

Front narodowy był w jego koncepcji odrodzenia Polski podstawowym instrumentem walki z hitlerowskim najeźdźcą.

Ta sama myśl przewodziła w tym czasie działaczom rewolucyjnym, walczącym w kraju z wrogiem. **Była ona zapoczątkowana w czynach Nowotki i Findera, była realizowana nieugięcie przez tow. Wiesława.**

Nierozerwalna więź łączyła Lampego z krajem. Daleko na emigracji żył jego życiem, myślał jego myślami. W nowym okresie historii Polski, potrafił nakreślić **NOWĄ DROGĘ**, prowadzącą do Polski Ludowej. Nie był niewolnikiem zastygłych formuł i przebrzmiałych doktryn. Był przedstawicielem **twórczego marksizmu**, idee jego tętniły współczesnością.

Widział swym dalekowzrocznym umysłem własne drogi rozwojowe kraju. Jego hasła były hasłami wyrastającymi z bytu historii i historii naszego narodu. Pisał w swoich tezach programowych:

„Polsce jest potrzebna własna droga rozwojowa..."

Wypadki wojenne w 1941 r. rzuciły go z Białegostoku w odległe okolice Kujbyszewa. Tu szybko nawiązuje kontakt z działaczami polskiego ruchu rewolucyjnego — J. Bermanem, R. Zambrowskim, St. Wierbłowskim, Wandą Wasilewską.

Czas był ciężki. Armia hitlerowska coraz głębiej wrzynała się w ziemie Związku Radzieckiego, przedłużając dzieło śmierci i spustoszenia. Małoduszni i słabi tracili wiarę. Ale ci, którzy widzieli szerzej, którzy wierzyli w potęgę narodów, wiedzieli niezachwiarowska coraz głębiej wrzynała się nie, że siły socjalizmu, że zmobilizowane siły demokracji zgniotą hitlerowskiego kolosa.

Alfred Lampe był o tysiąc wiorst od kraju. I jeżeli orężem nie mógł walczyć w jego obronie to znalazł inny sposób walki — żywe słowo. — A Lampe objął redakcję audycji polskich w kujbyszewskim radio.

W Warszawie i Łodzi, Poznaniu i Lublinie setki ludzi w ukryciu łowiło z eteru słowa otuchy i nadziei, **słowa mobilizujące do walki i zwycięstwa, słowa Lampego.**

Niestrudzenie skupiał wokół idei Nowej Polski rodaków na emigracji, rozrzuconych po całym Związku Radzieckim. BYŁ JEDNYM Z TWÓRCÓW I PRZYWÓDCÓW ZWIĄZKU PATRIOTÓW POLSKICH, JEDNYM Z CZOŁOWYCH INICJATORÓW DYWIZJI KOŚCIUSZKOWCÓW. Z jego inicjatywy w maju 1942 roku powstały „Nowe Widnokręgi", ośrodek krystalizacji demokratycznych sił na emigracji. Później w roku 1943 redagował „Wolną Polskę", bojowy organ ZPP. Idee Alfreda Lampego wychowały oficerów i żołnierzy I-ej Dywizji, którzy potem gdy jego już nie stało, zbrojnym czynem wcielali je w życie. Rozumiał i głosił, że o losach Polski decydować będzie walka w kraju.

Wizja przyszłości Polski, kreślona wówczas przez Lampego, przybierała te same kształty, co wykuwane przez twórców i działaczy Polskiej Partii Robotniczej — **Mariana Nowotke i Wiesława Gomułkę. TA ROZBIEŻNOŚĆ I TRAFNOŚĆ MYŚLI, JEST MIARĄ JEGO ROZUMU POLITYCZNEGO I NIEROZERWALNEJ WIĘZI Z WALCZĄCYMI NARODEM.**

W swoich tezach programowych kreślił wizję nowego **kształtowania się sił społeczno-politycznych w kraju, przewidująco nakreślił miejsce Polski w Europie, nowe granice Polski, granice bezpieczeństwa Polski i Europy.**

Były to idee, które czynem zbrojnym realizowała i twórczym budownictwem realizuje Nowa Polska, Polska Demokracji ludowej.

Polska Ludowa wysoko oceniła zasługi Alfreda Lampego dla kraju. 3 stycznia 1945 r. uchwałą Prezydium Krajowej Rady Narodowej został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Grunwaldu I-ej klasy. Jednocześnie przyznane zostało to najwyższe odznaczenie Buczkowi, Barlickiemu i Nowotce.

W Wyzwolonej Polsce Lampego już nie było. Ale u podwalin nowego gmachu Polski Ludowej legła również Jego twórcza myśl.

M. RUTKIEWICZOWA

Trybuna Czytelników

W walce z biurokratyzmem na P. K. P.

Walczymy ustawicznie z biurokracją, gdziekolwiek by ona nie była, wiemy bowiem jak wielką szkodę wyrządza zarówno Państwu jak i obywatelom. Dziś podajemy jaskrawy przykład biurokratyzmu, który panuje na terenie Polskich Kolei Państwowych.

Przytaczając poniższy przykład chcemy wykazać raz jeszcze jak bardzo szkodliwe są wszelkie jego przejawy i jak konieczną jest walka z nim całego społeczeństwa.

Długoletni dorobek robotnika nie może zaginąć

W dniu 30 lipca br. na stację graniczną w Międzylesiu przybyła z Francji repatriantka — wdowa po górniku ob. Kudas Paulina (zamieszkała w Dąbrówce Małej, Śląsk, ul. Damrota 5), przywożąc z sobą jako bagaż, dobytek dwudziestoparoletniej pracy jej męża na obczyźnie.

Wróciła do kraju jak całe rzesze repatriantów na zew Ojczyzny, by przystąpić do pracy wraz z innymi, osoba wyrobiona politycznie, z dużym poczuciem narodowym (co zresztą w ogóle znamionuje naszych repatriantów z Francji), czego najlepszym dowodem zarówno doskonale, mimo długoletniego pobytu na obczyźnie, władanie językiem polskim, jak również fakt wysłania jeszcze przed wojną córki do kraju, by tu chodziła do polskich szkół.

Czytelniczka nasza, zmęczona długotrwałą podróżą, źle się czuła, parę dni przeleżała w Międzylesiu, a bagaż jej nadał do stacji kolejowej w Dąbrówce Małej, Śląsk, podróżny jej opiekun ob. Rajewski. Dziwnym zaiste trafem bagaż ten wędrował mimo wyraźnego adresu daleką drogą okrężną zahaczając po drodze aż o Dąbrówkę Bytomską koło Szczecina, by wreszcie w dniu 9 sierpnia br. dojść do stacji docelowej.

Jakie było zdumienie ob. Kudasowej, gdy po otwarciu pierwszego kufra zanuważyła w nim same... cegły. Czytelniczka nasza udała się natychmiast na stację kolejową w Dąbrówce i resztę bagażu otwierała w obecności pracowników kolejowych przy czym stwierdzono, że stare rzeczy pozostawiono, natomiast wszystkie nowe zamieniły się w .. cegły. Szkoda zaginionych rzeczy według sporządzonego protokółu domowego nr 8 z dnia 11. 8. 47 r wynosi na podstawie załączników złożonych przez poszkodowaną sumę 567.170 zł (w rzeczywistości znacznie więcej) co poświadczył urzędowo zawiadowca stacji Dąbrówki Małej Śl.

Ob. K. zwracała się do różnych władz z prośbą o pomoc w odszukaniu skradzionych rzeczy, wreszcie w sierpniu zwróciła się do ob. Wojewody Śl. Dąbrowskiego, który przekazał sprawę Wojskowej Prokuraturze P. K. P.

W dniu 2 września br. wymieniona wysłosowała pismo do ob. Prezesa Rady Ministrów, na skutek czego Prezydium Rady Ministrów poleciło pismem P — K/1072 z dn. 16. 9. 47 r. Ministerstwu Komunikacji przeprowadzenie energicznego dochodzenia i złożenie sprawozdania o wyniku.

Sprawą zajęła się Ekspozytura Wojskowej Prokuratury P. K. P. przy D. O. K. P. we Wrocławiu, ściągano celem przesłuchania ob. K. do Wrocławia, przesłuchiwano ob. Rajewskiego, wreszcie przekazano sprawę w myśl postanowienia Pr. Kol. 1927/47 — Wr z dn. 15. 11. 47 r. Wojskowemu Prokuratorowi P. K. P. przy D. O. K. P. w Szczecinie celem dalszego prowadzenia dochodzeń. Gdy okradziona chciała jeszcze raz dostać odpis protokołu kradzieży, ponieważ porusza co raz to inne »sprężyny« dochodząc swojej krzywdy, ze stacji w Małej Dąbrówce odmówiono jej wydania odpisu motywując tym, że już dosyć tych odpisów wydali

Tak się przedstawia w streszczeniu historia bagażu ob. K., która szuka swego epilogu.

Przytoczona wyżej sprawa ma dwa aspekty.

Pierwszy. — Robotnik który nie mógł znaleźć chleba dla swej rodziny w kraju wyjeżdża na emigrację. Pracuje długie lata dla rodziny. By zabezpieczyć jej byt. By wykształcić dzieci. Nie sądzone mu było powrócić do swoich. Powraca matka sama do córki. Przywozi cały majątek, wszystko co miała. Zostaje okradzioną. Nie ulega kwestii, że kradzieży dokonali niesumienni pracownicy P. K. P. Na to by otworzyć kufry, przesegregować ich zawartość, wymienić na cegły, zamknąć spowrotem, trzeba było mieć czas. To całkiem jasne. I oto kobieta starsza, chora, po przybyciu do kraju zostaje naraz bez grosza. Nikt się nie zapytał z czego będzie żyć. A przecież od tego trzeba było zacząć. Okazać pomoc człowiekowi. Cieszymy się, że władze szukają winnych, że sprawy nie zaniedbano, ale gdy jasnym jest zupełnie, że kradzieży dokonano na terenie P. K. P., gdzie przecież działa służba Ochrony Kolei, i że P. K. P. będzie wobec tego musiała zwrócić stratę poszkodowanej, dlaczego nie pomyślano nad tym, gdzie i z czego będzie żyła starsza osoba przez długi szereg miesięcy trwania śledztwa?

Wydaje nam się, że od tego przecież trzeba było zacząć. Zapewnić ob. K. możność utrzymania do czasu ukończenia śledztwa. To takie proste. Tylko urzędnik biurokrata w P. K. P. nie mógł tego ani rusz zrozumieć i nikt w P. K. P. nie pouczył odpowiednio urzędnika-biurokraty.

Drugi aspekt nie mniej ważny. Sprawą zainteresowały się najwyższe czynniki w Państwie: Prezes Rady Ministrów, Prezydium Rady Ministrów, Wojewoda Śląsko - Dąbrowski, Ministerstwo Komunikacji. I mimo to upływa długich pięć miesięcy. Blisko pół roku trwa śledztwo, wierzymy, że prowadzone z całą energią. Czyżby istotnie tak bardzo trudno było wykryć złodziei? Czy naprawdę nie można sprawie nadać biegu szybszego? Kiedy wreszcie sprawa zostanie definitywnie załatwioną?

Poruszając powyższe prosimy Ministerstwa Komunikacji oraz Prokuraturę Wojskową o przyśpieszenie śledztwa, a niezależnie od tego zwracamy się do Ministerstwa Komunikacji o jak najszybsze ustalenie rekompensaty poniesionych przez ob. Kudas straty. Dorobek pracy dwudziestuparu lat robotnika nie może przepaść

„Trybuna Czytelników" działa

Z Zakładu Ubezp. Społecznych w Łodzi otrzymaliśmy pismo z dn. 25. 11. 1947 r., którym Oddział Z. U. S.-u w Łodzi powiadamia, że decyzją z dnia 13. 8. 47 r. została przyznana ob. Hiblowi Raulowi renta inwalidzka wraz z dodatkiem na 8-ro dzieci od dnia 1. 8. 47 r. w łącznej kwocie zł 5.400 miesięcznie. W dniu 21. 8. 47 r. w/w renciście przekazano kwotę zł 10.800 tytułem renty inwalidzkiej i dodatku na dzieci łącznie za m-ce sierpień i wrzesień 1947 r.

Wyjaśnienie

W związku z naszą notatką z dn. 7. 11. br. pt. »Budujemy mosty dla Pana Starosty« otrzymaliśmy pismo Powiatowej Rady Narodowej w Kluczborku oraz Woj. Zarządu S. L. w Katowicach, z których wynika, że starosta Bilik postępował legalnie posiadając urzędowe zezwolenie na zajęcie mieszkania o które miał prawo starać się, jak każdy inny obywatel, że zajmuje czteropokojowe mieszkanie w przeciętnym domku, choć starostowie innych powiatów mają okazalsze mieszkania i, że wprowadził się do tego mieszkania w dzień a nie w nocy. Z powyższego wynika, że ob. Gach, prezes Zw. Zaw. Kolejarzy i członek Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kluczborku wprowadził Redakcję „Trybuny Czytelników" w błąd co niniejszym wyjaśniamy.

Z CAŁEGO KRAJU

WARSZAWA

NAJBLIŻSZE PROCESY PRZECIWKO ZBRODNIARZOM NIEMIECKIM

W początkach przyszłego roku, po procesie zbrodniarzy oświęcimskich odbędzie się proces przeciw Foersterowi b. Gauleiterowi Gdańska i Prus Zachodnich. Proces odbędzie się w Gdańsku.

Wiosną 1948 roku w Krakowie toczyć się będzie proces przeciwko Józefowi Buglerowi b. premierowi „rządu" b. Generalnego Gubernatorstwa.

Dochodzenie w obu tych procesach prowadzone jest przez członków Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich.

SŁUPSK

W ŁEBIE POWSTAJE WIELKIE UZDROWISKO

W Łebie kończy się obecnie remont budynków wielkich kąpielisk solankowych. Solanki łebskie leczą cierpienia serca, otyłości, złą przemianę materii i stany wyczerpania nerwowego.

Zarząd Miejski pragnie uczynić z Łeby wielkie kąpielisko na skalę międzynarodową, opracowuje plan pomieszczenia w sezonie letnim w uzdrowisku 30.000 ludzi.

ŁÓDŹ

SĄDY WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY ROZPOCZYNAJĄ DZIAŁALNOŚĆ

W wielu fabrykach łódzkich ukonstytuowały się już tzw. „Sądy współzawodnictwa pracy" które będą oceniać prace przodujących robotników w listopadzie i wyznaczać osoby zasługujące na nagrodę i tytuł przodownika pracy.

POZNAŃ

MŁODZIEŻOWY WYŚCIG PRACY

W pierwszej części czwartego etapu młodzież. wyścigu pracy na czoło wybili się następujący pracownicy zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu: Jakubiak — 266 proc. normy Franciszek Kminek 126 proc. normy. Lech Kolczyński — 213 proc. Aleksander Kaczmarek — 191 proc., Jan Gotowy 181 proc., Jan Nowak — 176 proc.

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »PRASA«
Redaguje KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 5
tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III 4900
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red. 598-12 tel. Adm. 586-32
WARSZAWA, ul. Smolna 13
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28 telefon 3
KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-95
OPOLE, Red.: Armii Czerwonej 1, telefon 43-08. Admin.: Odrodzenia 17, telefon 385.
BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 30-05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr 13, telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16
R 26386

KONFERENCJA CZYTELNIKÓW gazety „WOLNOŚĆ"

(ja) W ub. niedzielę odbyła się w sali Państw. Filharmonii w Katowicach konferencja czytelników gazety Armii Radzieckiej „Wolność", zwołana celem wymiany uwag pomiędzy jej czytelnikami a redakcją. Salę Filharmonii wypełnili po brzegi przedstawiciele różnych grup czytelników. **Konferencja przerodziła się stopniowo w wielką manifestację przyjaźni polsko - radzieckiej.**

Do zebranych przemówił redaktor gazety „Wolność" **MJR. L. PROKSZA: — „Wasza obecność — powiedział m. in. mówca — uważamy za dalszy przejaw naszej trwałej przyjaźni".**

Mówiąc o roli i celach prasy radzieckiej red. mjr. Proksza powiedział: **„Od pierwszego dnia gazeta „Wolność" z wielkim zrozumieniem podchodziła do krzywd, jakich doznał naród polski od hitlerowskiego okupanta. Razem z Wami cieszyliśmy się waszymi osiągnięciami i razem z wami oburzaliśmy się na tych, którzy chcieli poddać w wątpliwość zachodnie granice Polski.** Nie na dolary mierzyliśmy przyjaźń, krew, ale na miarę przyjaźni".

Celem prasy radzieckiej jest demaskowanie imperialistów i służenie prawdzie. Te zadania postawiła przed sobą gazeta „Wolność".

W jednym z końcowych fragmentów przemówienia referent powiedział: **„Przyjaciele najlepiej poznają się w nieszczęściu.** Ażeby wrogowie nie zamącili naszej przyjaźni, powinniśmy się wzajemnie poznać. To właśnie jest zadaniem „Wolności".

Na zakończenie red. Proksza podziękował Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej za zorganizowanie zebrania, życząc mu jak największych sukcesów w szerzeniu przyjaźni polsko - radzieckiej.

W dyskusji pierwszy zabrał głos **MJR. PISZCZEK**, który powiedział: **„Po wyzwoleniu przyszła do nas gazeta „Wolność". Przyszła razem z wolnością. I dlatego ta jej symboliczna nazwa nie jest przypadkowa. „Wolność" przyniosła żywe słowo prawdy.**

„Wolność" z największym obiektywizmem wyjaśnia wszystkie zagadnienia polityczne, gospodarcze i społeczne. Ona przedstawia nam to jasną i przejrzystą drogę, po której kroczą narody Związku Radzieckiego. I dlatego właśnie chciałbym, ażeby znalazła się ona pod każdym dachem. **Życzę „Wolności" ażeby zwiększyła swój nakład i zdobyła sobie serca Polaków, którzy żywią do narodu radzieckiego szczerą sympatię.**

Z kolei zabrał głos **prof. Smyk**, który mówił o doniosłej roli tej gazety: „Wolność" bardzo dokładnie informuje jak Związek Radziecki broni interesów demokracji w ONZ. „Wolność" informuje o kulturze, oświacie i odbudowie w ZSRR, co niewątpliwie wpływa na nas bardzo dodatnio, dodając nam bodźca do odbudowy. Życzę „Wolności" milionowego prenumeratora".

Następnie przemówił do zebranych inicjator współzawodnictwa w pracy, górnik z kop. „Jadwiga" **tow. Wincenty Pstrowski**, który podzielił się z zebranymi swoimi wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim.

W imieniu czytelników „Wolności" — członków M. O. — głos zabrał **kpt. Górnicki**, który powiedział: „Wolność" zdobyła sobie sympatię wszystkich MO-wców. Tak jak my chcemy zapewnić Pstrowskim, Tiełom i Prysztackim spokojną pracę w odbudowie, tak „Wolność" demaskuje tych, którzy starają się przeszkodzić w odbudowie świata. Meldując, że 100 procent MO-wców jest członkami Tow. Przyj. Polsko - Radzieckiej, którzy właśnie przez „Wolność" poznali wielki kraj naszego sojusznika.

Następnie przewodniczący udzielił głosu dyrektorowi CZPH **tow. Czechowiczowi**, który wyrażając uznanie dla osiągnięć technicznych ZSRR, zaproponował, ażeby gazeta „Wolność" **pośredniczyła w wymianie doświadczeń technicznych, przykładów i wskazówek we współzawodnictwie pracy.**

Mówca zauważył, że **przy tego rodzaju współpracy konieczną byłaby także wymiana praktyk pomiędzy technikami obu krajów, wymiana pism technicznych, podręczników dla szkół przemysłowych i umożliwienie korzystania z nich (tłumaczenia).**

W imieniu sekcji kobiet Tow. Przyj. Polsko - Radz. w Chorzowie zabrała głos tow. **Olga Mikołajewska**, która zwróciła się z prośbą do kolegium redakcyjnego „Wolności", **ażeby w piśmie tym były jeszcze bardziej uwzględniane sprawy kobiet radzieckich.**

Następnie zastępca sekr. Zarz. Główn. Centr. Zw. Zaw. Metalowców tow. **Florkow** opowiedział o swojej podróży po Związku Radzieckim.

Tow. Witke — robotnik z fabryki „Azoty" w Chorzowie, podkreślił w swym przemówieniu wielkie znaczenie pomocy gospodarczej dla Polski ze strony Związku Radzieckiego oraz jasnego stanowiska narodu radzieckiego w stosunku do naszych granic zachodnich.

W imieniu prasy katowickiej głos zabrał **red Mojkowski**, który powiedział m. in.: **„Prasa słowiańska postawiła przed sobą wspólne cele — odbudowa i pokój. Celem tym służy „Wolność". Życzymy, aby jej osiągnięcia na tym polu były jak największe.**

Po krótkim przemówieniu górnika z kop. „Milowice" **tow. Wa..** dyskusję zakończono.

Red. mjr. Proksza podsumował wypowiedzi mówców oraz zapewnił zebranych, iż wnioskami, które usłyszał podczas obrad podzieli się z kolektywem redakcyjnym by je uwzględnić. **„Postaramy się — stwierdził red. mjr. Proksza — ażeby nasza gazeta krzewiła nierozerwalną przyjaźń pomiędzy naszymi narodami".**

W części artystycznej wystąpił zespół pieśni i tańca wojsk Marsz. Rokossowskiego.

Żołnierze, artyści zdobyli sobie wielki, całkiem zasłużony poklask publiczności. Burzliwe oklaski towarzyszyły zakończeniu każdej części programu. Uśmiechy na twarzach publiczności odpowiadały na spojrzenia wesołych jasnych oczu radzieckich żołnierzy - artystów.

Technicy przemysłu cynkowego pokonują trudności

W związku z coraz większymi możliwościami stosowania stopów cynkowych wypierających stopy oparte na miedzi i aluminium, zwiększa się z roku na rok popyt na cynk o wysokim stopniu czystości, zawierający ponad 99,99% Zn. Cynk taki otrzymuje się na drodze elektrolizy, lub za pomocą rafinacji cynku hutniczego w specjalnym piecu (syst. New Jersey).

W Polsce wyrabiamy cynk „o czterech dziewiątkach" obydwoma sposobami: w Zakładzie Elektrolizy Cynku w Szopienicach, oraz na piecu New Jersey w hucie „Kunegunda" w Bogucicach. **Cynk ten bardzo poszukiwany przez rynki zagraniczne, stanowi ważny artykuł eksportowy przemysłu polskiego.**

Przed trudnym zadaniem stanęło kierownictwo techniczne Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych, gdy w końcu roku 1946 stwierdzono, iż piec New Jersey niedługo zakończy swój żywot. Piec ten wybudowała przed wojną firma zagraniczna z surowców pochodzenia zagranicznego. Obecnie sprowadzenie niezbędnych surowców ze Stanów Zjednoczonych przeciągnęło by znacznie termin budowy pieca i spowodowałoby znaczny wydatek dewiz zagranicznych. dlatego też postanowiono wykonać piec wyłącznie środkami krajowymi. Jak na zapatrywania przedwojenne, był to ryzykowny eksperyment, ponieważ mówiło się zawsze, iż nie mamy w Polsce ani fachowców, ani urządzeń koniecznych do wytworzenia materiału do budowy pieca.

Projekt pieca wykonał **inż. Brok**, kierownik oddziału budowy pieców Z. P. M. N., który opracował również dane techniczne dla produkcji potrzebnych części. Zakłady „Elektro" w Łaziskach przystąpiły do produkcji karborundu, wykonania skrzyń podjęła się Fabryka Wyrobów Ogniotrwałych „Stella" w Chrzanowie. Po kilkakrotnych próbach fabryka „Stella" zdołała wytworzyć kamienie karborundowe, pod względem jakości bardzo zbliżone do kamieni amerykańskich i niemieckich. Dzięki temu na wiosnę br. można było niezwłocznie po zatrzymaniu pieca, przystąpić do rozebrania go i do budowy nowego pieca. Nowy piec uruchomiono z końcem sierpnia br. i po miesiącu biegu można stwierdzić, że nie ustępuje on w niczym piecowi z materiałów zagranicznych. Należy tu podkreślić duży wkład pracy i twórczą inicjatywę inż. **Broka** i inż. **Kitali**, kierownika działu New Jersey huty „Kunegunda", jak również dyr. **Ostrowskiego** i kier. **Sierpowskiego** z fabr. „Stella" oraz dyr. **Zatońskiego** i inż. **Kawy** z zakładów „Elektro", którzy rozumiejąc ważność zagadnienia, nie szczędzili trudów i starań dla uruchomienia nowego działu produkcji w swych zakładach. Technicy polscy dowiedli znowu, że potrafią rozwiązywać problemy, uznane dawniej za niewykonalne w kraju i dzięki temu przyczynić się do zwiększenia majątku młodego, demokratycznego Państwa Polskiego.

Woj. Rada Kultury przyznała subwencje placówkom kulturalnym

W dniu 28 ub m-ca odbyło się zwyczajne posiedzenie Prezydium Woj Rady Kultury, na którym przyznano następujące subwencje:

Tow. Przyjaciół Nauk 150.000 zł; Śląskiej Bibliotece Publicznej 100 tys. zł, Muzeum Miejskiemu w Gliwicach 100 tys zł; Niższej i średniej Szkole Muzycznej w Cieszynie 50 tys. zł; Szkole Muzycznej Tow. Muzycznego w Sosnowcu 76 tys. zł; Niższej i Średniej Szkole Muzycznej w Gliwicach 50 tys. zł; Klubom Literackim w Sosnowcu i Katowicach podwyższono subwencję na sumę po zł. 5.000 miesięcznie; Publ. Szkole Powsz. w Brzezince 16 tys. zł.

Równocześnie Prezydium z własnej inicjatywy zadecydowało przyznanie subwencji szeregowi placówek i instytucji kulturalnych i tak: Teatr w Sosnowcu otrzymał 100 tys. zł; Zw. Zaw. Art. Plastyków w Sosnowcu 50 tys. zł; Szkoła Muzyczna w Będzinie 50 tys zł; Biblioteka Miejska w Będzinie 50 tys. zł; Związki Zawodowe Artystów Plastyków oddz. Gliwice i oddz. Opole 80 tys. zł.

Ponadto uchwalono przeznaczyć: na dary gwiazdkowe dla zasłużonych, starszych pracowników kultury 100 tys zł; na zakup obrazów z wystawy grudniowej Zw. Art. Plastyków w Katowicach 100 tys. zł; jako nagrody w ramach Konkursu Młodych Talentów, zorganizowanego przez Klub Literacki w Katowicach 20 tys. zł; na zorganizowanie koncertów i imprez literackich w szeregu miejscowości o słabym tempie życia kulturalnego 200 tys. zł.

Już w ciągu bież. miesiąca odbędą się pierwsze wieczory artystyczne. W związku z rocznicą 100-lecia Wiosny Ludów, Prezydium Wojew. Rady Kultury postanowiło rozpisać **konkurs na zbiór inscenizacji lub sztukę sceniczną dla zespołów teatralnych świetlicowych** na temat: „Rok 1848 na Śląsku", uchwalając nagrody na sumę 100 tys. zł. — I nagroda 50 tys. zł., II nagroda 30 tys. zł., III nagroda 20 tys. zł.

Czwarta lista nagrodzonych w Wielkim Konkursie

Poniżej podajemy czwartą z kolei listę nagrodzonych w Wielkim Konkursie „Trybuny Robotniczej". Przypominamy, że nagrody są do odebrania w magazynie „Trybuny Robotniczej" — Katowice, Mickiewicza 9 lub w placówkach RSW Prasa.

Bąk Teodor, Piekary Śl. kol. Józefka 251 (3540 — materiał na płaszcz); **Malcherczyk Paweł**, Chorzów, Styczyńskiego 77 (5502 — but. wina); **Ferenz Maria**, Tarnowskie Góry, Kaczyniec 14 (2619 — żelazko elektr.); **Garbas Rudolf**, Ruda Śl. Pecwiaków 1 (5505 — but. wina); **Polarch Jan** Łagiewniki Śl. Zagorzelec 35 — (5354 — but. wina); **Jordan Alojzy**, Chorzów III, Kadecka 18 — 5281 — 1 kg cukierków); **Zlakcow Leon**, Chorzów I, Hajducka Nr. 27 (5005 — 1 kg cukierków); **Stachowiak Jan**, Miasteczko, ul. Sienkiewicza (5284 — 1 kg cukierków); **Kałuża**, Chorzów-Batory, Kalisza 38 (5285 — 1 kg cukierków; **Marysok El.** Chorzów II. Ligonia 2 (5270 — 1 kg cukierków; **Tyrek Augustyn**, Tarn Góry, Polna 1 (5260 — 1 kg cukierków); **Danietańkowa** — (3539 — 1 l żubrówki); **Gochemczyk Stefan**, Dąbrówka, Malewicza 4 (2984 — kupon jedwabiu); **Slachamik Eryk**, Chorzów - Batory (2986 — kasetka na kosmetyki).

Krawiec, Michałkowice, Bytomska 20 (5230 — 1 kg cukierków); **Zdebel Franciszek**, Bobrowniki, Główna (5272 — 1 kg cukierków); **Nichs Józef**, Nowa Wieś, Starowiejska 24 (2999 — kompiet damski); **Skrzydło Augustyn**, Ruda Śl. Starowiejska 21 (5280 — 1 kg cukierków); **Kasperek Ludwik**, Panewnik, Oświęcimska 28 (5413 — but. wina); **Stawcówna Janina**, Wyczerpy Dolne 9 (5150 — 1 kg cukierków); **Papierok Feliks**, Radlin, Kopernika 16 (4900 — 1.000 zł); **Kot Stanisław**, Giszowiec (5215 — 1 kg cukierków); **Siedlak Adam**, Pawłów, Ks. Mendego 26 (5316 — but. wina); **Woś Antoni**, Chorzów, Konopnickiej (5307 — but. wina); **Tama Alfred**, Świętochłowice, Żwirki i Wigury (5302 — but. wina); **Szulimas Józef**, Lipiny, Piastowa 7a (3810 — 1 kg emalii); **Merta Jan**, Michałkowice, Ks. Stabika (4917 — 1.000 zł); **Madejczyk Helena**, Tarn. Góry, ul. Katarzyny 13 — 34 — umebl. 3 pokojowe); **Kowal Grzegorz**, Mikołów, Rynek 3 (3002 — półbuty męskie); **Bednorz Franciszek**, Bielszowice, Mickiewicza 11 (5309 — but. wina); **Grychtolik Stanisław**, Mikołów, Kol Wojew. 30a (3591 — kompres gumowy); **Lelonek Józef**, Kochłowice, Ks. P. Skargi 53 (5044 — 1 kg cukierków); **Kurt Herman**, Chorzów, Górnicza 6 (5389 — but. wina).

„Mikołajki... Mikołajki..."

(ht) Co roku szósty grudnia jest dniem wielkich przeżyć dla naszych najmłodszych. W przededniu największe urwisy grzecznieją w obawie, by Mikołaj zamiast podarku nie przyniósł im rózgi. Byłby wielki wstyd no i — strata niespodzianki. Postać Mikołaja tchnie jednak dobrocią i zwykle po kilku uwagach skierowanych do najmniej grzecznych dzieci, obawa, a nawet czasem, łzy w oczach dziecka, przemieniają się w radosne uśmiechy.

Tradycja „Mikołajek" sięga na wiele wieków wstecz, kiedy to w mieście Nikodemia żył znany ze swej dobroczynności biskup Mikołaj. Celem jego życia było usuwanie nędzy, a przede wszystkim ocieranie łez z oczu dzieci. Tradycja ta przechowała się do dzisiaj i w symbolicznym dniu 6 grudnia, rozdają upominki nie tylko rodzice ale przede wszystkim wszystkie instytucje charytatywne, wyszukując najbiedniejsze, mające najmniej radosnych chwil, często osierocone dzieci.

DOM DZIECKA R T P D W ROKITNICY.

W ośrodku RTPD w Rokitnicy zostało obdarowanych w dniu 5. 12. — 260 dzieci. W starannie przygotowanej uroczystości udział wzięli poza przedstawicielami RTPD, dyrektorzy kopalń, przedstawiciele gminy, nauczycielstwa i partii politycznych. Dzieci ze swej strony dały interesujące przedstawienie, oraz starsze dzieci samorzutnie upiekły z piernika Dom Dziecka i przesłały wiceprzewodniczącej Oddziału RTPD województwie Zawadzkiej i prezesowi dr Sobańskiemu.

Następnego dnia dzieci z Rokitnicy zostały zaproszone do świetlicy Koła Kobiet PPR Katowice - Śródmieście, gdzie wystąpiły z przedstawieniem.

DOM DZIECKA R T P D W GRODŹCU.

Wojew. Kom. PPR zaprosił do siebie dzieci z Grodźca, obdarzając je licznymi paczkami, zawierającymi pierniki, jabłka, czekoladę i inne słodycze.

PREWENTORIUM R T P D W ZAWIŚCI.

Św. Mikołaj przyniósł podarki dla 65 dzieci. W związku z występami z okazji „Mikołajek" rodzice urządzili składkę, którą dzieci przeznaczyły na Fundusz Odbudowy Szkół, przesyłając zebraną przez „Mikołaja" sumę na ręce Wojewody.

* * *

W przedszkolu RTPD w Katowicach obdarowano 80 dzieci i w prewentorium w Kudowie-Zdroju 68 dzieci.

Przygotowanie podarków, dla tak licznej gromady, pociągnęło za sobą znaczne wydatki. **RTPD składa podziękowanie tym wszystkim, którzy współdziałali i przyszli z pomocą, co umożliwiło urządzenie tradycyjnego Mikołaja we wszystkich ośrodkach RTPD oddziału katowickiego.**

OŚRODEK REPATRIACYJNY P. C. K.

Staraniem koła kobiet PCK w Katowicach z pomocą licznych firm cukierniczych, które zrozumiały potrzeby dzieci, odwiedził siedemdziesiąt „milusińskich" tradycyjny „Mikołaj". Rozdano paczki zawierające słodycze i owoce.

DOM DZIECKA PCK IM. MIELECKIEGO.

Siedemdziesiąt paczek ze słodyczami i owocami przygotowanymi staraniem PCK i SOLK wręczono dzieciom z Domu Dziecka PCK. Na cześć św. Mikołaja odbyło się przedstawienie, w którym brały udział same dzieci.

* * *

Poza wyżej wym. instytucjami św. Mikołaj odwiedził również dzieci pracowników przemysłu hutniczego i węglowego, innych zakładów pracy, był także w szpitalach i ośrodkach opieki społecznej.

Z okazji przypadających w dniu 12 bm. imienin wojewody śląsko-dąbrowskiego, generała dywizji Aleksandra Zawadzkiego, Zarząd Główny Związku Weteranów Powstań Śląskich, złożył kwotę 100.000 zł. na budowę domu R. T. P. D., Śląskie Linie Autobusowe — 100.000 zł., Redakcja i Administracja „Przeglądu Administracyjnego" — 50.000 zł., Związek Zawodowy Pracowników Państwowych — 25.000 zł.

Kino

NOWY BYTOM: Patria — Skandal.

NOWA WIEŚ: Piast — Nauczycielka bawi się

SIEMIANOWICE: Piast — Baryłeczka. Tęcza — Zenobia.

Radio

na środę, dnia 10 grudnia 1947 r.

6,59 Sygnał 7,00 Dziennik. 7,15 Muzyka. 8,20 Informacje. 8,35 Kwadrans prozy 8,50 Muzyka. 9,00 Aud. dla szkół. 9,15 Koncert życz. 10,00 Konc. rekl. 10,30 10 mi. muzyki. 10,40 Aud Min. Oświaty. 12,03 Wiadomości 12,08 Przegląd prasy. 12,15 Muzyka 12,20 Z mikrofonem po kraju. 12,30 Konc dla młodz. 15,00 Informacje, komunikaty. 15,30 Śląsk — Warszawie. 15,40 W naszej świetlicy radiowej. 16,00 Dziennik. 16,30 Muzyka 16,35 Świat jest piękny i ciekawy 16,55 Aud. dla młodzieży. 17,20 Aud. rozrywkowa 18,00 R.U.L. 18,15 Aud robotn. i świetlicowa. 19,00 Głos młodych. 19,10 Z zagadnień wiejskich 19,30 Recital Ady Sari 19,50 Muzyka 20,00 Dziennik. 20,50 Muzyka 21,00 Aud. chopinowska 21,30 U naszych przyjaciół. 21,55 Muzyka 23,00 Ost. wiadomości 23,20 Muzyka pow. 24,00 Zak. programu

---

Środa

10

GRUDNIA

NMP Loretańskiej
Wschód słońca 7.21
Zachód słońca 15.28

Tak było

10. 12. 1944 r.

Zawarto w Moskwie pakt radziecko-francuski o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

★ **Musimy się dziś pochwalić.** Zapoczątkowana przez nas parę miesięcy temu akcja podciągnięcia i oszlifowania naszych zawodników „ciężkich" została podjęta przez Śl. O. Z. B.

Wyobrażaliśmy to sobie co prawda zupełnie inaczej. Chcieliśmy najpierw zorganizować obóz a potem turniej z udziałem uczestników obozu.

Śl. O. Z. B. jednak postanowił na odwrót: najpierw turniej, potem obóz.

Trudno. Lepiej na odwrót niż wcale. Turniej odbędzie się w Bytomiu i zorganizowany zostanie przez Z. K. S. Budowlani, który zdał już celująco egzamin ze swoich umiejętności organizacyjnych.

W ramach tego meczu odbędzie się niepotrzebna, naszym zdaniem, eliminacja w wadze koguciej między Grzywoczem i Bazarnikiem, chyba po to tylko aby osłabić Śląsk w wadze piórkowej. Bazarnik ma bowiem w koguciej niewielką nadwagę i mógłby z powodzeniem pokonać Czortka. Sztuki tej poza Bazarnikiem nikt nie dokona a już na pewno ani Rudner ani Matloch. A rewanż z Warszawą już niedługo.

★ **Hokeiści nasi w Dziekance** mieszkają jak już donosił **Sport** w domu dla obłąkanych.

Ponieważ ich kostiumy treningowe są czerwone, zarówno spodenki jak i koszulki, wariaci na widok sportowców ryczą z zachwytu. Obłąkani są zachwyceni formą naszych reprezentantów.

Poznać, że wariaci.

Zawodnicy, którzy wieczorem wybierają się do miasta odwożeni są karetką szpitalną.

Duszą obozu jest dr. Kasprzak i mgr. Kowalski.

★ **Duszą obozu szermierczego** w Katowicach jest fechmistrz Kevey.

Mistrz węgierski, który przez dwa tygodnie siedział w Warszawie bezczynnie, teraz w Katowicach na bezczynność skarżyć się nie może. Treningi trwają z małymi przerwami od 9 rano do 9 wieczór.

Kevey jest bardzo zadowolony z naszych pań. Na planszy.

Muzeum we Wrocławiu

Ze względu na wyznaczony w maju przyszłego roku termin otwarcia największego na Dolnym Śląsku Państwowego Muzeum we Wrocławiu, prace nad odbudową tego obiektu prowadzone będą bez przerwy całą zimę. Dotychczas przeprowadzono pierwszy etap prac, środkowa część gmachu oraz dwa skrzydła są na ukończeniu. Przystąpiono do pokrycia dachu całego Muzeum. W ciągu roku przyszłego uruchomione będą działy etnografii i przemysłu artystycznego, jako uzupełnienia galerii malarstwa polskiego, oraz dział historii, poświęcony dziejom Śląska i miasta Wrocławia. Uniwersytet i Politechnika Wrocławska przekazują obecnie Muzeum pod nadzór organizacyjny zbiory przyrodnicze, zwłaszcza z zakresu zoologii. W przyszłym roku dyrekcja Muzeum odda do użytku społeczeństwa bezcenną bibliotekę, liczącą przeszło 20 tysięcy tomów z zakresu historii sztuki.

Fabryka SNÓW

★ Dyrekcja „Filmu Polskiego" we Wrocławiu, w porozumieniu z OKZZ, pragnąc ułatwić członkom Związków Zawodowych korzystanie z kin, wprowadziła z dniem 9 ub. m. niedzielne poranki filmowe dla świata pracy. Cena biletu bez względu na miejsce, wynosi 35 zł.

★ W Kartuzach otwarto pierwszy stały kinoteatr, mieszczący się w nowowyremontowanym lokalu.

★ Na ekranach moskiewskich wyświetlany jest obecnie nowy film wytwórni „Sojuzdietfilm" pt. **„Wychowanie uczuć"** w reżyserii **Marka Bonskoja.** Jest to powieść o życiu nauczycielki ludowej na wsi syberyjskiej od okresu caratu do chwili obecnej. Film posiada nie tylko wielką wartość artystyczną dzięki świetnej reżyserii, pięknym zdjęciom i znakomitej grze odtwórczyni roli głównej **Mareckiej**, ale i wielkie znaczenie społeczno - wychowawcze.

Gdyby człowiek był pchłą...

ORYGINALNY PODATEK

Na terenie Chin istnieje bardzo oryginalny zwyczaj ściągania pewnego podatku w naturze.

Każdego roku władze fiskalne umieszczają u podatników małe kureczki, niemal pisklęta. W kilka miesięcy później poborca podatkowy przybywa do podatników, aby odebrać od nich podchowane już kurki, gromadzi je w większych ilościach i sprzedaje na dochód państwa. Dochody z owego podatku w naturze są wcale pokaźne. Każdy Chińczyk otacza wielką pieczołowitością ów »żywy podatek«. Gdyby bowiem kurczę, powierzone mu przez wła-



dze fiskalne zniknęło lub zginęło poszedłby do więzienia.

HISTORIA CŁA

Początek ceł sięga czasów bardzo dawnych. U Ateńczyków **opłaty** handlowe pobierane były na targu nadmorskim, lub na targu publicznym i to zarówno od towarów przywożonych jak i wywożonych. W porcie pirenejskim wynosiły one 2 proc. od wartości szacunkowej towarów. U Rzymian cło pod nazwą portorium istniało od najdawniejszych czasów. Celnicy mieli prawo ścisłej rewizji na granicy, a najmniejsza omyłka lub uchybienie w deklaracji pociągało za sobą konfiskatę towarów.

ELEKTRYCZNA PIECZĄTKA



Niedawno jeden z wynalazców aparatów elektrycznych skonstruował pieczątkę elektryczną. Nie wymaga ona ani poduszki napojonej tuszem którą trzeba było co pewien czas odświeżać, ani specjalnej uwagi na przesunięcia liter.

Konstrukcja tego aparatu polega na tym, że wewnątrz rękojeści znajduje się mały przyrząd, który po włączeniu prądu elektrycznego ogrzewa metalowe litery pieczątki. Regulator, znajdujący się tam, reguluje temperaturę tych czcionek, dopilnowuje, ażeby papier tymi czcionkami został tylko przyżółcony a nie spalony. Tak więc pieczęć zostaje na papierze nie odbita, lecz wypalona i żadnym sposobem nie można jej wywabić lub zmienić. Praca takim aparatem jest o wiele lżejsza. Wystarczy bowiem włączyć prąd i ustawić pieczątkę na papierze. Po naciśnięciu guziczka, znajdującego się u góry rękojeści, pieczęć zostaje wypalona na dokumencie.

NAJLŻEJSZE DRZEWO NA ŚWIECIE



Do najlżejszych drzew na świecie należy pewien gatunek, mało znany botanikom i rosnący na zachodnich wyspach indyjskich. Pochodzi on z Ameryki Środkowej. Miejscowi mieszkańcy nazywają to drzewo »Bulsa«. Waży ono połowę tego, co korek. Jednak nie tylko lekkość jest jego zasadniczą cechą. Jest ono ogromnie gibkie, mocne i wytrzymałe. Krajowcy używają go do budowy czółen, tratew, nadto znajduje ogromne zastosowanie jako materiał izolacyjny.

NAJWYŻSZY UCZEŃ ŚWIATA



Do jednej ze szkół powszechnych we Wiedniu uczęszcza 14-letni Goliat — Paweł Swacina, który jest wysoki 195 cm. Chłopiec ten badany przez lekarzy zapowiada, że wkrótce przekroczy wysokość dwóch metrów. Szkoła ma z nim sporo kłopotów. Musiano specjalnie dla niego zrobić ławkę. Żaden z nauczycieli nie dorównuje mu wzrostem. Często karcą go słowami: — Nie wstydzisz się, będąc takim olbrzymem, zachowywać się, jak mały chłopaczek? Lecz »mały chłopaczek« niewiele sobie robi z tych uwag i broi tyle, ile się da, należąc do najbardziej swawolnych chłopaków z całej szkoły.

»UNIWERSALNE« DRZEWO

W Południowej Afryce rośnie drzewo »papuya« w języku krajowców zwane »paw-paw«, które dostarcza zarówno materiału opałowego, jak również żywności, lekarstw i mydła. To »uniwersalne« drzewo wyrasta 20 stóp w górę bez konarów, ma podłużne jak olbrzymie strąki fasoli — owoce, które są smaczne i pożywne, zawierają bowiem dużo słodu i skrobii. Nasiona tego drzewa wydają bardzo ostry zapach, który niszczy owady i pasożyty, a sok jego ma własności rozpuszczające i bywa używany do przyrządzania lekarstw.

GDYBY CZŁOWIEK BYŁ PCHŁĄ... MÓGŁBY DOSTAĆ SIĘ NA KSIĘŻYC

Pomysłowe obliczenia przeprowadził pewien matematyk amerykański. Obliczył on mianowicie, że jeśli człowiek potrafiłby skoczyć na wysokość, jaką skacze pchła (naturalnie proporcjonalnie do wagi swego ciała) to mógłby dziesięcioma skokami dosięgnąć księżyca.



WODA SILNIEJSZA OD STALI

Metale w parowych turbinach silnie i szybko się zużywają. Są one pod działaniem bardzo wysokiej temperatury oraz pod dużym ciśnieniem. W dobie dzisiejszej przeprowadza się laboratoryjne badanie metali w ten sposób, że na płytę zrobioną z danego metalu, obracającą się bardzo szybko, puszcza się strumień wody pod bardzo dużym ciśnieniem. Woda momentalnie zjada stal, niczym najsilniejszy płomień. Przy badaniach stwierdzono, że nie rdzewiejącą stal w 2—3 minutach woda całkowicie przebija. — Inne gatunki stali, równające się wytrzymałością diamentom, przebija w ciągu 20 minut.

MOC NIAGARY

Uczeni amerykańscy obliczają, iż wodospad Niagara może się rozpaść zupełnie. Prąd wody skruszy bowiem całkowicie skalne progi wodospadu.

Nasz recenzent w poszukiwaniu tematu





Kilku dni przed tym, widziałem mieszkańców Caen świętujących z okazji wyzwolenia miasta. Zebrali się przed kościołem, w którym ukrywało się trzy tysiące kobiet i dzieci. Na środku placu utworzono czworobok. Z jednej strony stanęli francuscy partyzanci, którzy wdarli się do miasta od południa — z drugiej — Kanadyjczycy, którzy dotarli tu z zachodu i Anglicy, torujący sobie drogę z północy. Komendant partyzant kapitan Jule rzucił komendę „baczność". Czworobok najeżony karabinami, zamarł. Oficerowie alianccy salutowali.

Olbrzymia płachta z namalowanym krzyżem lotaryńskim (znak ruchu oporu) powoli wzniosła się do góry. Wiatr jak gdyby czekając na tę chwilę rozpostarł ją szeroko. Kapitan Jules zaintonował Marsyliankę. Tłum podchwycił pieśń. W rytm melodii wplatał się gwizd min, suchy trzask pocisków, warkotanie karabinów maszynowych. Chłodny wiatr owiewał głowy śpiewających — dymem wybuchających dokoła pożarów. Wśród chmur przesunęło się kilkanaście niemieckich samolotów. Ludzie próbując się jak gdyby ukryć pod ścianami kościoła, odruchowo cofnęli się. Za chwilę byli już na swoich miejscach. Znów ukazały się samoloty. Tym razem leciały one poniżej chmur, to znaczy nieomal ponad dachami. Przywitało je wściekłe wycie zenitówek i oburzone okrzyki zebranych na placu.

W olbrzymim kościele nazwanym imieniem pochowanego tam Wilhelma Zdobywcy, rozbrzmiewały głosy kilku tysięcy ludzi, dźwięczał dziecinny śmiech, rozlegały się okrzyki. Przyszliśmy tam bezpośrednio po przekazaniu miasta nowym władzom. Od czasu do czasu słyszeliśmy wybuch pobliskiej miny lub pocisku. Dorośli bezwiednie pochylali się, dzieci nie przerywały zabawy.

Przed ołtarzem, malowanym przez starego mistrza, z kolorowymi witrażami, przez które sączyło się światło czerwone jak krew, znajdowała się mogiła Wilhelma Zdobywcy. Na prostej płycie ciosanej z grubego kamienia wyryte były słowa: „Hrabia Normandii, Król Bretanii".

Obecni w kościele na wieść o tym, że goszczą wśród siebie dwóch radzieckich oficerów, urządzili zaimprowizowaną demonstrację solidarności z narodem rosyjskim. Otoczywszy nas zwartym pierścieniem Francuzi podnosili zaciśnięte pięści, skandując okrzyki: „Niech żyją Rosjanie!", „Niech żyje Armia Czerwona!". Uważaliśmy, że kościół jest miejscem niezupełnie odpowiednim do tego rodzaju manfestacji, ale nie mieliśmy na to rady.

Przez tłum przecisnęła się do nas młoda, bardzo ładna, wątła kobieta — na twarzy jej malował się wyraźnie głód wielu miesięcy. Przedstawiła się nam od razu, wymieniając swoje nazwisko, prosząc jednak o tajemnicę, gdyż w Paryżu znajdowała się jej rodzina i mogłaby być narażona na represje ze strony Niemców.

Z polecenia Nar. Komitetu Oporu niewiasta ta prowadziła propagandę wśród żołnierzy niemieckich w Normandii, a ponadto i to było jej głównym zajęciem — zajmowała się uświadamianiem zagnanych tu na niewolnicze roboty ludzi z najrozmaitszych krajów. Pomagało jej kilku radzieckich obywateli, których Niemcy wywieźli do Normandii. Stwierdzała ona, że Rosjanie nawet w niewoli nie ulegli Niemcom. Jeńcy uciekali do francuskich partyzantów, kobiety uprawiały sabotaż i szkodnictwo w przemyśle, gdzie je zatrudniano. Francuzka nie powiedziała nam nic o sobie.

Nasi koledzy usiłowali ustalić jej partyjną przynależność. Pytali czy nie jest przypadkiem komunistką. Odpowiadała lakonicznie:

— Tymczasem jestem tylko Francuzką.

6 tygodni potem usłyszałem ten sam okrzyk na granicy Normandii i Bretanii. Idąc w ślad awangardowych dywizji czołgowych przecięliśmy rzeczułkę dzielącą Normandię od Bretanii. W pierwszej wiosce nabrzeżnej spotkała nas grupa chłopów. Chcieli witać żołnierzy, ale widok szybko toczących się tanków z zakrytymi pokrywami, nie pozwalał na wyrażenie entuzjazmu. Okazało się, że my byliśmy pierwszymi przedstawicielami aliantów, którym Bretończycy mogli okazać swe uczucia. Stary ogrodnik przyniósł nam w koszyku pod główkami kapusty dwie róże — białą i czerwoną. Długo trzymał je w ręku, wreszcie ofiarował czerwoną — radzieckiemu korespondentowi, białą angielskiemu kapitanowi.

Jakaś staruszka podała nam trójkolorowy sztandar, który przechowywała u siebie przez cały czas wojny. Zapytana, jak odważyła się na to, odpowiedziała wyzywająco:

— Jestem Francuzką.

Młodzi chłopcy wspięli się na drabinę strażacką, aby zawiesić sztandar. Długo majstrowali przy starym drzewcu. Tłum śledził w napięciu każdy ich ruch. Wreszcie sztandar zawisł, odcinając się jaskrawo na tle rozpalonego błękitu. Staruszka spoglądała nań, jak się patrzy na ukochane dzieci — przedmiot dumy i radości. Powtarzała z cicha:

— Jestem Francuzką!

Trzy dni później jadąc ponownie do Bretanii utknęliśmy przed Avranche. Do miasta wchodziła dywizja czołgowa Leclerca. Przeszła ona wraz z aliantami cały szlak od Afryki Północnej. Wielu żołnierzy a zwłaszcza oficerów wchodzących w skład tej dywizji walczyło w Hiszpanii w czasie wojny domowej.

Kiedy wojska anglosaskie wkroczyły do Afryki, szeregi ich wzrosły przez masowy napływ ochotników, rekrutujących się z żołnierzy i oficerów francuskiej armii w Afryce. Wbrew wysiłkom Leclerca dywizja była „lewa" — procent komunistów wśród żołnierzy i oficerów był bardzo wydatny. Od czasu do czasu Leclerc krzyczał „moi ludzie — bolszewikami"! — ale nie mógł na nich narzekać — dywizja walczyła świetnie.

Ludność w Avranche entuzjastycznie witała rodaków. Dziewczęta zasypywały kwiatami czołgi i pancerki. Kobiety ściągały za nogi żołnierzy stojących na autach, całowały i obejmowały ich. Żołnierze byli nie mniej wstrząśnięci od ludności cywilnej. Od Cherbourga do Avranche nie spotkali ani jednego żywego Francuza. Szli przez zburzone miasta i wsie, ponad którymi unosił się straszliwy trupi zaduch. Szli wśród martwych pól i opustoszałych sadów, widzieli tak piękną niedawno Normandię, zamienioną w bezpłodną pustynię. Widząc pierwszych na tej drodze Francuzów śmiali się z radości i płakali z rozpaczy. Wierni synowie Francji wracali do Ojczyzny zniszczonej przez wojnę, okaleczonej przez wroga.

Nasza maszyna usiłowała przecisnąć się między czołgami i trotuarem. Żołnierze widocznie na widok naszych angielskich mundurów pytali głośno:

— Anglicy?

— Nie, Rosjanie — odpowiadaliśmy.

Wysoki i rudy jak marchewka kapral wskoczył na wieżyczkę „szermana" i wznosząc go góry pięści krzyczał:

„Niech żyje Rosja!".

Tłum odpowiedział potężnym okrzykiem:

„Niech żyje Armia Czerwona!".

„Niech żyje Stalin!".

Zdyszana dziewczyna podbiegła do naszego auta z bukietem kwiatów. Otworzyła drzwiczki, ale po chwili cofnęła się, wybrała tylko czerwone kwiaty i uroczyście wręczyła nam je bez słowa.

(d. c. n.)

PROSTOTA i BOHATERSTWO



Przedszkole w Leningradzie przy fabryce dziewiarskiej.

Z OKAZJI rocznicy rewolucji październikowej Komitet Radzieckich Kobiet Antyfaszystowskiego Frontu zaprosił na trzytygodniowy pobyt do Związku Radzieckiego przedstawicielki czterech stronnictw w Polsce. Województwo śląsko-dąbrowskie reprezentowała ob. Lubandy, kierowniczka Wydziału Kobiet w OKZZ w Katowicach.

Uroczystości obchodu rewolucji październikowej, w których brały udział nasze przedstawicielki, były manifestacją, której entuzjazmu trudno opisać. Ogólna wesołość, barwny przemarsz, tańce na ulicach mimo deszczu — to wszystko wyrażało wiarę narodu w swoją moc, i wyrażało radość z zaszłych przemian. Dzień rewolucji jest dniem podsumowania osiągniętych wartości, jest dowodem, że pamięć wielkiego Lenina ciągle żyje wśród narodu radzieckiego.

NASZE RODACZKI zwiedziły Moskwę, brały udział w posiedzeniu Najwyższej Rady Ministrów z okazji święta rewolucji, były również na akademii w fabryce włókienniczej im. Dzierżyńskiego, w której dyrektorem naczelnym jest kobieta tow. Szewiermianowa, była robotnica. Podczas zwiedzania fabryki okazało się, że przeszło 80% pracowników bierze udział w współzawodnictwie. Warsztaty przodowników znaczone są czerwonymi chorągiewkami. W tej fabryce wiele robotnic pracuje na 16-tu krosnach. Jedna z nich plan nakreślony na rok 1947 wykonała już w lipcu. Do marca spodziewa się wykonać pracę na rok 1948, kończąc w ten sposób pięciolatkę w czterech latach. W fabryce Dzierżyńskiego mieścił się za caratu pierwszy komitet komunistyczny. Dom Kultury dla Dziecka, im. Pawlika Morozowa, prewentorium nocne dla pracownic, opieka dla dziewcząt — oto dowód troskliwości i opieki kierownictwa fabryki nad robotnikami

DZIESIĘCIOLATKI" są na wysokim poziomie i przygotowują do studiów wyższych. W Moskwie jest ich dwieście kilkadziesiąt. Zwiedzane szkoły dla chłopców i dla dziewcząt, dały możność poznania warunków w jakich odbywa się nauczanie. Duża ilość pomocy naukowych, nadzwyczajna czystość i dbałość o estetyczny wygląd sal do nauki, dały obraz warunków w jakich kształci się młodzież.

Można powiedzieć, że dziecko w ZSRR otoczone jest najtroskliwszą opieką jeszcze przed urodzeniem. Liczne przychodnie dla kobiet ciężarnych, w których kobiety zobowiązane są do poddawania się co miesiąc badaniu, zapobiegają komplikacjom porodowym, oszczędzając zdrowie matki, gwarantują życie dziecku. Kobiety chore na serce lub nerki pozostają w czasie ciąży w szpitalu, gdzie otacza się je specjalną opieką. Za nieszczęśliwy wypadek przy porodzie, spowodowany przez lekarza, pociąga się go do odpowiedzialności sądowej i surowo karze.



Delegacja polska w szkole żeńskiej w Moskwie.

Istnieją szpitale dla dzieci niedonoszonych, w których zachowuje się przy życiu nawet sześciomiesięczne oseski. W Domach Dziecka stosuje się najnowocześniejsze metody wychowania ze stosowaniem gimnastyki od pierwszych dni. Wszystkie dzieci wyglądały zdrowo i były nad wiek rozwinięte.

DELEGATKI POLSKIE zwiedziły również zabytki kulturalne Moskwy, były także w dwu teatrach. Poznanie z artystami pozostawiło miłe wspomnienia, gdyż artystów sowieckich cechuje niezwykła prostota. Występują oni dla wszystkich, i nie tylko na scenach wielkich teatrów, ale również w skromnych świetlicach. Niezatarte wspomnienie pozostawiło po sobie słynne moskiewskie metro. Jego wspaniałość leży przede wszystkim w dziełach sztuki, które umieszczone na każdej stacji obrazują historię rewolucji, całe życie gospodarcze i kulturalne Związku Radzieckiego, jak również walki partyzanckie z okresu wojny. Przeprowadzanie kolei podziemnej zostanie ukończone w r. 1952 i obejmie cały teren Moskwy.

BOHATERSKI LENINGRAD, który mimo 900-dniowego oblężenia nie poddał się Niemcom, rozpoczął w czasie trwania wojny budowę muzeum obrony Leningradu.

Obecnie fabryka metalowa im. Stalina wyrabia turbiny, podczas oblężenia produkowała tanki. Fabryka dziewiarska wypuszcza tysiące pończoch, wystawa przemysłowa zapoznaje z bogactwem miejscowej produkcji. A leningradczycy? Nie pysznią się wcale osiągnięciami. Dla nich to wszystko jeszcze mało. Chcą i potrafią dać ze siebie więcej.

W CZASIE trzytygodniowego pobytu w ZSRR delegacja polska przyjęta u ministra Mołotowa, odwiedziła również Kreml, gdzie przyjmował polskich gości premier Kosygin, mówiąc w serdecznym powitaniu o wspólnie przelanej krwi w walce z wrogiem.

Rodaczki nasze wróciły obdarowane i przywiozły serdeczne pozdrowienia od narodu sowieckiego dla ludu pracującego w Polsce. Pobyt w Moskwie i w Leningradzie pozostawił niezatarte wrażenie siły cechującej ludzi w ZSRR, ich prostoduszności i poświęcenia dla dobra swego kraju. To wszystko chwyta za serce. Naród sowiecki umie pracować, a ogromne osiągnięcia nie wystarczają im, toteż ciągle zdążają naprzód.